Rok IV. Nr. 6. WOLNOŚĆ Czerwiec 27 Lipiec 1925



Rocznica — Unja Lubelska — Przysięga.

Fragment środkowy, potężnego dzieła Jana Matejki ilustrujący akt zjednoczenia się Polski, Litwy i Rusi dnia 1 lipca 1469.

Unja Lubelska zawarta została dnia 1 lipca 1568 r. za czasów panowania Zygmunta Augusta (panował od 1548 — 1572). Punkta wspomnianego układu przewidują: 1) Korona Polska i W. Ks. Litewskie stanowią jedno nierozerwalne ciało, 2) mają jednego króla, wybranego na wspólnym sejmie i wspólnie koronowanego w Krakowie, 3) odbywają wspólne sejmy, 4) mają jedną monetę, 5) wolno im osiedlać się w obopólnych krajach, 6) Podlasie, Wołyń i Kijowszczyzana należą do korony, 7) Litwa zachowuje autonomję t. j. urzędy, skarb i wojsko.

Tak więc Litwa i Ruś, ziemie, już od Kazimierza Wielkiego połączone z Polską, które później utwierdzone zostały w związku przez małżeństwo Jagiełły z Jadwigą, spojone teraz w jedną nierozerwalną Rzeczpospolitą, miały stać odtąd razem w szczęściu i nieszczęściu aż do rozbioru Polski. Tym walecznym eposem który postawił Polskę na szczycie pierwszych potęg świata, był Grunwald i Wiedeń, dwie najchlubniejsze karty w historji Polski.

Związki i Stowarzyszenia uznające pismo

„WOLNOŚĆ”

jako swój centralny organ liczą przeszło

200 000 członków

Każdy Bankowiec, Kupiec, Przemysłowiec

ogłaszając się we „WOLNOŚCI“

zdobywa korzyści przez celową reklamę, gdyż dociera racjonalnie do swoich klijentów.

Telefon 18-60 Telefon 18-60

WOLNOŚĆ

ORGAN ZWIĄZKU OFICERÓW REZERW. ZIEM ZACHODNICH RZEPLITEJ POLSKIEJ || ORGAN GEN. ZWIĄZKU TOW. POWSTAŃC. I WOJAKOW ZIEM ZACH. RZPLT. POLSKIEJ
DZIAŁ DLA CENTR. STOW. DOWBORCZYKÓW „KU CHWALE OJCZYZNY" RZPLT. POLSKIEJ
ORGAN ZJEDNOCZENIA BRACTW STRZELECKICH ZACHODNICH ZIEM POLSKICH
ORGAN DLA ZWIĄZKOW TOW. WYCHOW. FIZYCZN. ZIEM ZACH. RZEPLITEJ POLSKIEJ

ROK IV. || POZNAŃ CZERWIEC 27-LIPIEC 1925 ROKU. || NR. 6.

GENERALNY ZARZĄD ZWIĄZKU
Towarzystw Powstańców i Wojaków
Ziem Zachodnich Rzp. Polskiej

POZNAŃ, dnia 18 czerwca 1925 r.

L. dz. 5456/25

Zatwierdzenie.

Generalny Zarząd Związku Tow. Powstańców i Wojaków Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej, zatwierdza od dnia 18 czerwca b. r. aż do dnia walnego Zgromadzenia delegatów Związku byłych wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej terenu D. O. K. IV następujący skład członków Zarządu Związku Tow. byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej terenu D. O. K. IV z siedzibą w Łasku, przynależnego do Generalnego Związku Tow. Powstańców i Wojaków Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Poznaniu.

Skład członków Zarządu Związku Towarzystw byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej terenu D. O. K. IV:

PP: Aleksander Słupczyński prezez D. O. K. IV
Dr. Zygmut Podziemski I. wiceprezes
Janusz Szwejcer II. wiceprezes
Dr. Zygmut Jankowski skarbnik
Jerzy Jakubowski zastępca skarbnika
Jan Josicz sekretarz
Dr. Wróblewski zastępca sekretarza
M. Dienstl Dąbrowa pułk. rez. komendant Związku D. O. K. IV
L. Grzegorczyk kapt. rez. zastępca komendanta
Władysław Szmidt członek Zarządu
Berezowski rotmistrz rez. członek Zarządu
Tadeusz Maciejowski „ „
Ks. Kanonik Kopczyński kapelan Związku terenu D. O. K. IV
Dr. Tadeusz Ball członek Komisji Rewizyjnej
Antoni Kopczyński „ „ „
Antoni Gawron „ „ „

Sekr. Woj. i Gen.
(—) ST. RYBKA MYRIUS

Prezes Gen. Zarządu Generał Broni
(—) JÓZEF DOWBOR MUŚNICKI

Dział Urzędowy.

Prezydent Fidacu przedłożył Lidze Narodów wniosek w sprawie Gdańska.

Protokół posiedzenia Rady Dyrekcyjnej z dnia 23 kwietnia 1925 r.

Porządek dzienny: 1. Zestawienie budżetu: a) sprawozdanie finansowe, b) wpłata składek, c) umieszczenie kapitału. 2. Wizyty Prezydenta i innych oficerów w krajach sprzymierzonych. 3. Plan i przygotowanie Kongresu w Rzymie. 4. Sprawa Gdańska. 5. Sprawa czasopisma. 6. Inwalidzi rosyjscy. 7. Komisja Propagandowa. 8. Stanowisko Fidacu wobec Towarzystwa Narodów. 9. Dezyderata Kongresu w Londynie. 10. Prośby o przyjęcie: a) Unione Nazionale Reduci di Guerra, b) Union Nationale des Mutiles et Reformes. 11. Sekcje pomocnicze żeńskie.

Członkowie obecni: T. W. Miller, prezydent, Belgja: 2 reprezentantów, Stany Zjednoczone: 6 reprezentantów, Francja: 6 reprezentantów, Anglja: 5 reprezentantów, Włochy: 2 reprezentantów, Polska Michał Kossowski, Rumunja: 4 reprezentantów, Serbja: 1 reprezentant, Czechosłowacja: 1 reprezentant.

1. Sprawozdanie finansowe, umieszczenie kapitałów przyjęto jednogłośnie.

Prezydent prosi wszystkie stowarzyszenia, aby składki w najkrótszym czasie uiściły.

3 i 4. Prezydent czyta sprawozdanie o swoich podróżach. Podaje do wiadomości Rady, że przyszły Kongres odbędzie się 10 i 13 września i prosi pana Sansanelli o przedłożenie planu.

5. Sprawa Gdańska. Pan Kossowski jest proszony o zabranie głosu w sprawie Gdańska.

Sprawa odroczona na koniec posiedzenia.

7. Na wniosek pułkownika Crossfield daje się prawo wszystkim stowarzyszeniom Fidacu czynienia propagandy, każda w swoim kraju, dla otrzymania funduszów dla inwalidów rosyjskich.

8. Komisja Propagandy. Komisja jest gotowa do działania ponieważ budżet został uchwalony z sumami do dyspozycji tejże komisji.

9. Prezydent podaje do wiadomości, że się uda do Genewy na posiedzenie Ligi Narodów stosownie do życzeń Kongresu Londyńskiego i rozwija cele swojej podróży.

10. Sprawa Gdańska. Zostaje uchwalone, aby Prezydent przedłożył Generalnemu Sekretarzowi Ligi Narodów dezyderata poniżej załączone.

11. Sekcje pomocnicze żeńskie. Poszczególni członkowie wyjaśniają, że sekcje żeńskie istnieją już w Francji, Czechosłowacji, Włoszech i Serbji.

12. Prośby o przyjęcie. Wypowiadają się: Pan Chatenet, Prezydent Unji Inwalidów, p. Boullard.

Prośby jednogłośnie przyjęto.

Pan Sansanelli stawia wniosek, aby prośby o przyjęcie Unione Nazionale zostały odroczone do przyszłego posiedzenia Rady Dyrekcyjnej. Wniosek przyjęto.

Odczytany zostaje wniosek do Ligi Narodów dotyczący sprawy Gdańska. Przyjęty 8 głosami. Stany Zjednoczone wstrzymują się. Porządek dzienny wyczerpany.

Sprawozdanie z stanu finansowego.

Następujące stowarzyszenia prosiły już o klisze nalepek Fidacu:

Belgja: Stowarzyszenie Oficerów Belgijskich. — Stowarzyszenie Narodowe Wojaków.

Polska: Oficerowie Rezerwy. — Hallerczycy.

Tekst wniosku do Ligi Narodów, dotyczącego sprawy Gdańska:

Panie Sekretarzu Generalny!

Mam zaszczyt donieść, że Rada Dyrekcyjna Fidacu na posiedzeniu wczorajszem powzięła następującą uchwałę, którą jako wniosek Panu przedkłada:

„Fidac zawiadamia Ligę Narodów, że gorącem jej życzeniem jest, aby sprawa Gdańska została w jaknajkrótszym czasie uregulowaną i aby to się stało ściśle przestrzegając Traktat Wersalski.

Proszę przyjąć...“

T. W. Miller, pułkownik.
Prezydent Fidacu.

„Fidac“ zwraca uwagę narodów sprzymierzonych na wynik wyborów prezydenta Rzeszy w Niemczech.

Rezolucja Fidacu.

W dniu 5 maja zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie Komisji Propagandy Fidacu, złożonej z prezydenta Millera, pułk. Abotta, prezydenta Komisji Propagandy pp. Heuse, Mary d'Arigneau, general. sekr. Fidacu, Michała Kossowskiego, Jaculesco, Mircovitscha i Gindry.

Komisja Propagandy uchwaliła jednogłośnie, wydrukować w czasopismach wszystkich narodów sprzymierzonych, następującą deklarację:

Będąc przekonani, że sprawa pokoju, która jest naszym programem, spoczywa na nierozerwalnem braterstwie, i współpracy, które nas łączyły na polach bitwy, jako też na bezwzględnem zachowaniu traktatów, zaznaczamy jeden raz więcej naszą solidarność względem pokoju i oświadczamy, że będziemy pilnowali zakusów wojennych w krajach byłych naszych nieprzyjaciół, gdzieby się takowe nie znajdowały, przeciwstawiając im zawsze nasze zdecydowane i połączone siły.

Czasopismo Fidacu.

Cztery numera zostały już wydane i rozesłane. Nr. 5 ukaże się za kilka dni. Pomimo naszych życzeń nie mogliśmy dotąd wydać naszego czasopisma we Włoszech, a to z powodu braku personelu. Trzebaby na to mieć sumy przewyższające 2500 franków rocznie i to wzwyż 5 tys. franków, które umieściliśmy w budżecie, i trzebaby powiększyć nasz personel o jedną stenotypistkę, znającą dobrze język włoski.

Czasopismo Fidacu jest obecnie wydawane w specjalnie drukowanej okładce.

Legion Polski Ukonstytuował się.

Dnia 21 maja 1925 r. odbyła się w Bydgoszczy, w Ratuszu, pokój 18, na skutek zaproszenia prezydenta miasta, ppułk. rez. dr. B. Śliwińskiego, polskiego wiceprezesa Fidacu, konferencja delegatów Związków Wojackich celem ukonstytuowania Legjonu Polskiego.

W konferencji udział brali PP. Delegaci:

a) Związku Powstańców i Wojaków: 1. Dr. Zygmunt Głowacki, radca m. Poznania i prezyd. Zw. Tow. P. i W. na terenie DOK. VII. 2. Por. rez. Stanisław Rybka Myrius, sekr. gen. Związku; **b) Związku Hallerczyków — Warszawa:** 3. Prezes Związku kpt. rez. Józef Sierociński — Warszawa. 4. Por. rez. Pałaszewski — Bygoszcz; **c) Stowarzyszenia Dowborczyków — Warszawa:** 5. Wiceprezes Zarządu Centralnego mjr. rez. Walenty Zieliński; **d) Związku Oficerów Rezerwy — Warszawa:** 6. Członek Zarządu kpt. rez. Józef Zbik; **e) Związku b. Wojskowych Rz. P. w Łasku:** 7. Jan Josicz, kpt. rez. 8. Dr. Zygmunt Podziemski, kpt. rez.; **f) Związku Powst. Śląskich — Zarząd Gł. w Katowicach:** 9. Sekr. Zarządu Gł. Stanisław Masztalerz. 10. Obrońcy Lwowa usprawiedliwili swą nieobecność, zgłosili swój akces do Legjonu.

Posiedzenie zagaił o godz. 10,30 polski wiceprezes Fidacu dr. B. Śliwiński, dziękując obecnym Panom za przybycie, zaznajamiając ich z celem zwołania konferencji, która wyda niewątpliwie pomyślne wyniki obrad, odnośnie stworzenia Legjonu Polskiego, czyli Związku Związków byłych wojskowych Rzeczypospolitej.

Reasumując celowość stawia projekt odnośnie stworzenia „Legjonu Polskiego" na wzór Aljanckich jak francuski i amerykański Legjon. Bowiem organizacja taka okazała się bardzo wydatną, skupiając drobne odcienia w jedno duże ciało, które bezpośrednio stoi w łączności z Federacją Aljancką, odbierając i dając równocześnie informacje o poczynaniach ustroju wewnętrznego swych organizacji zrzeszonych w Fidacu. Zaznacza również, że dotychczas są członkami Fidacu tylko: Związek Powstańców i Wojaków i Związek Hallerczyków.

Projekt wysunięty przez dr. B. Śliwińskiego odnośnie stworzenia Legjonu Polskiego, idąc mniewięcej wzorem i po linji istniejących statutów Fidacu przyjęto przez obecnych jednogłośnie.

W dalszym ciągu stawia dr. Śliwiński projekt głosowy, i proponuje, aby każdy Związek, będący członkiem Legjonu, bez względu na ilość swych członków miał prawo tylko do jednego głosu (to. samo we Fidacu).

Major Zieliński popiera projekt, wysunięty przez dr. Śliwińskiego„ wnosi o głosowanie. Wniosek ten większością głosów został przyjęty.

Kapitan Sierociński przedstawia proporcjonalność wewnętrznego ustroju w Legjonie i to: a) utworzenie Rady Głównej Legjonu Polskiego, do którego z każdego Związku należeć będą 3 członków, i b) Zarząd, utworzony z 5 członków. Propozycję powyższą przyjęto we formie wniosku, któren większością uchwalono.

Dr. Śliwiński wyjaśnia ponadto, że praca w Legjonie polegać będzie wyłącznie na podawaniu wniosków na każdorazowy Zjazd Fidacu i na opracowaniu spraw przez Fidac podanych.

Dr. Głowacki wnosi, aby każdorazowy wiceprezes Fidacu był z urzędu Prezesem Legjonu Polskiego. Wniosek przyjęto.

Sekr. gen. Zw. Tow. Powstańców i Wojaków Rybka Myrius wnosi, aby siedzibą Fidacu była każdorazowo ta miejscowości, gdzie zamieszkuje polski wiceprezes Fidacu, a w związku z nią i siedziba „Legjonu Polskiego".

Kpt. rez. Sierociński wypowiada się za propozycją powyższą, dodając pewne uzgodnienie, a mianowicie: siedzibą prezesa Legjonu Polskiego jest na bieżący rok siedziba polskiego wiceprezesa Fidacu, tj. Bydgoszcz, a na przyszłe lata każdorazowo uchwalać będzie Główna Rada Legjonu Polskiego. Powyższe jednogłośnie przyjęto.

Dr. Śliwiński wnosi o ustalenie budżetu dla Sekretarjatu, polskiego wiceprezesa Fidacu, jak i Legjonu Polskiego, proponując jednocześnie składkę tą zaokrąglić pro głowę członka i na rok na 5 groszy. Wniosek przyjęto.

Kpt. rez. Sierociński wnosi o jednorazową składkę wpisową do Legjonu przez każdy Związek, proponując takową na 100 zł. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

Wolne głosy i wnioski.

Prezydent miasta podaje do wiadomości sprawę niezgodności przekonań pana Roskosza, który rozsyła do różnych organizacyj pisma, wprowadzając przez to w błąd ustrój wewnętrzny poszczególnych związków. Postępowanie jego argumentują również major Zieliński i ktp. rez. Sierociński.

Por. rez. Pałaszewski proponuje, aby polski wiceprezes Fidacu rozesłał do wszystkich organizacyj b. wojskowych okólniki, żeby na korespondencje jego nie reagowano i zostawiono ją bez odpowiedzi.

Kpt. Sierociński wyjaśnia kwestję Związku Warszawskiego b. powstańców i wojskowych Górnośląskich, mówiąc, że Związek ten jest rejestrowany w Ministerstwie Spraw Wojskowych i posiada swoje zatwierdzone statuty.

Sekr. gen. Zarządu Zw. Powst. Śląskich Mastalerz oponuje przeciw wywodom przedmówcyi daje szczegółowe wyjaśnienie odnośnie Związku tego, komunikując, że praca ich jest nierzetelną i stoi w przeciwieństwie do zdrowej idei, którą kieruje się Związek Powstańców Śląskich w Katowicach.

Kpt. rez. Sierociński stawia wniosek, żeby nowopowstających związków b. wojskowych nie włączać jako członka do Fidacu i Legjonu Polskiego, bo jest jednostkom takim dana możność, wstąpić do istniejących już związków, przez co zwalczać się będzie destrukcję. Wniosek przyjęto.

Dr. B. Śliwiński oznajmia, że letnią porą przyjeżdża do Polski prezes Fidacu p. Miller, proponując zarazem w czasie jego pobytu następującą marszrutę przez Polskę: Poznań — Bydgoszcz — Warszawa — Katowice — Kraków i Lwów. Przyjęcie i pobyt jego u nas, winien się odbyć w nastroju bardzo serdecznym. Obecni przyjęli komunikat z radością do wiadomości i przyrzekli poczynić najlepsze starania w tym kierunku.

Kap. rez. Sierociński stawia pytania co to za organizacja „Związek b. wojskowych w Łasku".

P. Josicz wyjaśnia cel i charakter Związku, któren ma: a) łączność braterską, niesienie bratniej pomocy członkom, b) szerzenie i czuwanie nad czystością idei narodowej, c) prowadzenie przyspasabiania wojskowego, d) działalność kulturalno - oświatowa i społeczno - państwowa z wyłączeniem polityki i mówi, że charakter Związku jest na wskroś narodowy i bezpartyjny, a członkiem tego Związku może być każdy Polak, będący w posiadaniu peł-

ni praw honorowych, sympatyzujący z celami i ideą Związku.

Prezydent dr. Śliwiński proponuje przeistoczyć nazwę z Związku b. wojskowych Rz. P. na „Związek b. Wojskowych DOK. IV" lub wstąpić w całości do Powstańców i Wojaków i stworzyć osobny Okręg Wojewódzki.

Delegaci tego Związku kpt. rez. Josicz i dr. Podziemski przyjęli propozycję do wiadomości i przyrzekli w tej myśli sprawę przedstawić Zarządowi, uwiadamiając o rezultacie polskiego wiceprezesa Fidacu.

Następnie postanowiono, że przyszła konferencja Rady Głównej Legjonu Polskiego odbędzie się w Warszawie, w celu ułożenia konkretnego programu na zjazd Fidacu w Rzymie, po przyjeździe z Paryża polskiego wiceprezes Fidacu dr. Śliwińskiego.

Po wyczerpaniu tematu zamknął polski wiceprezes Fidacu dr. Śliwiński obrady o godz. 1,30, dziękując obecnym Panom Delegatom za dotychczas osiągnięte uchwały dzisiejszej konferencji.

Bydgoszcz, dnia 22 maja 1925 r.

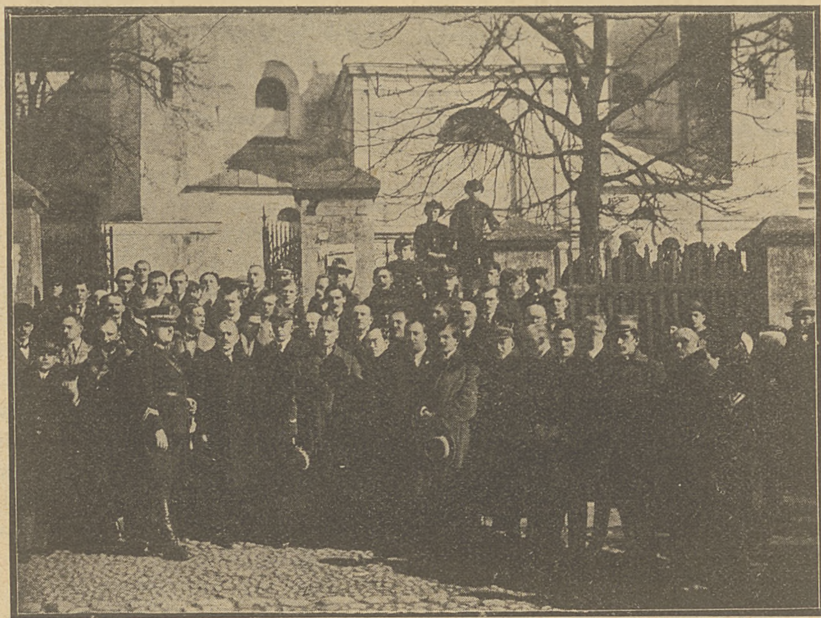
(—) **Dr. Śliwiński,** polski wiceprezes Fidacu.

(—) **Witkowski.** protokólant.

Kongres Międzynarodowego Wychowania Fizycznego.

Jednym, bodaj czy nie z najstraszliwszych następstw wojny jest obniżenie się poziomu moralności.

Stwierdzono to we wszystkich krajach jako objaw zastraszający. Walkę z demoralizacją podjęły poszczególne rządy, słusznem, że przeniesiono ją na teren międzynarodowy, dający możność wypowiedzenia bezpośrednio opinji ludzi kompetentnych i wymiany zdań.



Członkowie Zjazdu Zw. Towarzystw b. wojskowych w dniu Zjazdu 5. 4. 25. z Dowódcą O. K. IV, p. generałem Jungiem w Łasku.

Zw. Towarzystw b. wojskowych D. O. K. IV przystąpił do Gener. Zw. Tow. Powstańców i Wojaków.

Sprawy, jakie na kongresie mają być poruszone, zasługują na uwagę powszechną, dlatego zaznajamiamy Czytelników z programem kongresu.

Prace przyszłego kongresu, podobnie jak prace poprzednich Zjazdów, obejmą wszystko, co dotyczy wychowania moralnego we wszystkich krajach, zgłaszających swój udział. Ma on bowiem jako cel zapewnić sobie współpracę czynną w wielkim dziele wychowania moralnego bez różnicy rasy, narodowości i wierzeń.

Kongres, nie robiąc propagandy ani pewnych ugrupowań, otwiera możność wypowiedzenia wszelakich przekonań tym, którzy je wypowiedzieć pragną i dyskutowania nad nimi w szerokim międzynarodowym zespole.

Jednakże, ponieważ spraw, wchodzących w zakres wychowania moralnego jest bardzo wiele i na równomierne traktowanie wszystkich nie starczyłoby czasu. Kongres poprzedni (w Genewie 1922) wysunął na czoło sprawę wychowania obywatelskiego przez nauczenie historji, w duchu wspólnoty i wzajemnej wymiany wpływów i zdobyczy cywilizacyjnych. W Genewie stworzono komisję historyczną, której prace będące w toku, mają być przedstawione na przyszłym kongresie.

Zadanie, jakie postawił sobie przez to Kongres i ku jakim skierował prace pomienionej Komisji — jest niezmiernie ważne dla całości życia. Ma ono bowiem na widoku postęp i przemianę ideologji przyszłych pokoleń w duchu współpracy państw i narodów na podstawie wiedzy o wzajemnej wymianie dóbr cywilizacyjnych i moralnych. Można się spodziewać stąd w przyszłości pogłębienia i zbliżenia sympatji społeczeństw, różniących się od siebie językiem i narodowością, a więc owego braterstwa, głoszonego od wieków w teorji, zaprzeczanego zaś do dnia dzisiejszego w czynie i życiu.

To też odrodzone państwo polskie nie może pominąć sposobności przytwierdzenia tej idei głośno, na forum publicznem i przyłożenia ręki do wprowadzenia w życie tak bliskich mu haseł pielęgnowanych w narodzie z pokolenia

w pokolenie i realizowanych niejednokrotnie w życiu ogólno - narodowem.

Obecnie otrzymujemy odezwę, podpisaną przez inicjatora prac kongresu Fredericka J. Gould'a, wzywającą komitety poszczególnych narodów do współpracy z komitetem międzynarodowym i wskazującą kilka punktów tej. Mianowicie:

1. Przygotowanie streszczenia dziejów cywilizacji kraju (od 16 do 64 stron druku) w duchu prawdy i sympatji względem wszystkich innych krajów. Dokument ten powinien być rozesłany nauczycielom, a przedstawiony Radzie i przyszłemu Kongresowi.

2. Ankieta do rodzin, szkół i instytucji krajowych w sprawie wychowania moralnego.

3. Stworzenie programów, podręczników i metod i rozesłania ich do innych krajów.

4. Dyskusje zagadnień w prasie, na konferencjach i zebraniach publicznych.

5. Działanie w kierunku rozpowszechnienia wśród młodzieży ideału jedności świata (rzecz dyskutowana na piątem zebraniu Ligi Narodów w Genewie w r. 1924).

Podając te wskazania do wiadomości ogółu społeczeństwa polskiego, zwracamy się do wszystkich pracowników na polu pedagogji, historji i do wszystkich, interesujących się sprawami wychowania moralnego, aby swoją współpracą zechcieli przyczynić się do zaznaczenia i uwydatnienia dążeń polskich na kongresie międzynarodowym.

Zgłoszenia udziału prac, projektów należy kierować osobiście lub na piśmie do Archiwum Ministerstwa W. R i O. P. Gmach Uniwersytetu, Krak. Przedm. 26/28, na ręce prof. Lewickiego.

Zbrojenie się Floty Napowietrznej Niemiec.

„Niemcy są przekonane, że ich przyszłość jest w powietrzu. Uwagi godne wyniki, osiągnięte w locie okrężnym, dowodzą, że ich dążenia (ambition) nie są próżne. My sami musimy się ruszać albo być gotowi do poddania się ich przewadze."
„Times" z 5 czerwca 1925.

„Times" z dnia 5 czerwca rb. poświęcił flocie napowietrznej Niemiec artykuł wstępny, który, gdyby to nie był właśnie „Times" uprawniałby do pytania, dokąd jeszcze dotrze propaganda niemiecka. Ale ponieważ to właśnie „Times", więc spytać wolno, czy artykuł ten jest wypływem rzeczywistego zaślepienia wobec poczynań niemieckich, jakie mogłyby kiedykolwiek zapanować w historycznym lokalu redakcyjnym przy Printing House-Square, czy też może sposobem kpin ironicznych chciano Niemcom pokazać, że Anglja wie dobrze, czem pachnie „cywilne" lotnictwo.

I tak np. znajdujemy w tym artykule zapewnienie, że sama doskonałość i ogrom urządzeń lotniczych na Tempelhofer - Feld w Berlinie są „znamiennym wyrazem niemieckiego entuzjazmu do cywilnego lotnictwa", a tłumy, które zgromadziły się na lotnisku, by przyglądać się odlotowi, dowodzą

„niewątpliwie, że obywatele Berlina przewidują wielką przyszłość handlowego lotnictwa (commercial flying) i pragną, by ich ojczyzna i ich stolica odegrały wielką, o ile możliwie, przodującą rolę w jego zastosowaniu i rozwoju".

A dalej dowiadujemy się, że cały ten rozmach, nadany budowie lekkich samolotów przez szkoły techniczne, miejscowe kluby lotnicze, „zdemobilizowanych pilotów wojskowych, zdolnych i chętnych do instruktorstwa", cała ta systematyczna praca, „pod nadzorem i z inspiracji lotników bojowych, wsławionych w wojnie", że to wszystko

„jest ożywione i kierowane nadzieją, iż ulepszenia i odkrycia osiągnięte będą użyteczne przy zastosowaniu do większych handlowych aparatów".

Kiedy odpadną chwilowe traktatowe ograniczenia budowy wielkich samolotów, Niemcy chcą już mieć

„wielki zastęp wyszkolonych pilotów, gotowych do objęcia całej floty potężnych handlowych aeroplanów, których gniazdem będzie Tempelhofer Feld a które będą przelatywały wszerz i wzdłuż ponad Europą".

Słowem: wspaniała perspektywa komercjalnego pacyfizmu lotniczego, której nie powstydziłby się sam H. G. Wells, germanofilski utopista, tembardziej wzruszająca, że jej sprawcami będą ci lotnicy niemieccy, wykonawcy

„...systemu starannie obmyślanego, zorganizowanego i zgóry wypróbowanego w świetle doświadczeń wojennych i pokojowych".

Kiedy germanofilskie pisma angielskie straszyły, nie tak dawno, przewagą francuskiego lotnictwa wojskowego, czytało się akuratnie takie same nawoływania: „Ruszać się albo poddać!" Czy też powtórzenie przestrogi wobec niemieckiego lotnictwa „cywilnego" zamierzone było jako szczytowa i najsubtelniejsza pointa ironicznego wykpiwania pokojowych zapewnień tego lotnictwa? Czy może to jednak tylko pointa zaślepienia, bezwiednie kpiącego samo z siebie? Odpowiedź naprawdę trudna. A byłoby wskazane, by na całym świecie o tych rzeczach mówiono bez zaślepienia, bez kpin i bez dwuznaczników.

Tajemniczy Śmiertelny Prąd.

Lotnicy angielscy stwierdzili nowe niebezpieczeństwo, grożące podróżującym drogą napowietrzną. Oto kapral marynarki lotniczej angielskiej Lauro wraz z pilotem wzniósł się w powietrze. Na aparacie był aparat radjowy, z którym próbowano dokonać prób. Nagle pilot stwierdził, że w powietrzu krąży prąd elektryczny. Ponieważ takie zjawiska napotykano kilkakrotnie, pilot nie niepokoił się.

Nagle poczuł swąd spalonej gumy. Obejrzał się i ku swemu przerażeniu ujrzał kaprala Lauro martwego. Natychmiast wylądował. Stwierdzono, że kapral został porażony prądem elektrycznym o wysokiem napięciu, który przebiegał przez powietrze.

Jest rzeczą charakterystyczną, że zjawisku temu nie towarzyszą żadne wyładowania elektryczne w postaci grzmotu czy błyskawicy. Prąd, który zabił kaprala, jak stwierdzili uczeni, był bardzo wysokiego napięcia. Dotychczasowe aeroplany, aczkolwiek spotkały się z podobnemi prądami elektrycznemi, nigdy jednak z tak silnym.

Wypadek ten jest przedmiotem badań sfer naukowych angielskich.

Niemcy Dbają o Swoich w Polsce.

Przed kilku dniami wskazywaliśmy na doniosłość, powagę i rozległość pracy politycznej, jaka dokonuje się w Niemczech. Jako przykład cytowaliśmy między innemi założenie w Stuttgarcie specjalnego „Instytutu dla Niemców na obczyźnie". Zważywszy, że ogromna ilość „Niemców na obczyźnie" żyje na Wschodzie Europy, a dużo z nich znowuż w Polsce, uważamy za konieczne omówieniu tego zwłaszcza instytutu poświęcić nieco więcej miejsca. — Przedewszystkiem jego cele:

„Niemiecki Instytut dla zagranicy — brzmi pierwszy paragraf statutu — pragnie podtrzymać i ściślej nawiązać stosunki pomiędzy niemczyzną zagranicą i w kraju macierzystym, oraz utworzyć ośrodek, skupiający poznanie wagi niemczyzny na obczyźnie. Instytut ma w tym celu unaoczniać rozprzestrzenienie, kulturę, stanowisko gospodarcze i socjalne niemczyzny na obczyźnie, oraz stosunki jej do starej i nowej ojczyzny („Heimat"), a przedewszystkiem ustalać działalność („Leistungen") niemieckich pionierów zagranicą. Ma on jednocześnie tym Niemcom zagranicą, którzy pragną związku z krajem macierzystym, i tym wszystkim, którzy dążą zagranicę albo szukają tam gospodarczego albo naukowego porozumienia, służyć radą i pomocą w czynie. Ma on wreszcie wspomagać i stwarzać na polu gospodarczem i naukowem urządzenia („Einrichtungen") dla popierania niemczyzny na obczyźnie".

Cele, jak widzimy, są bardzo obszerne i stosunkowo bardzo otwarcie i wyraźnie nakreślone. Spójrzmy teraz na środki, któremi rozporządza instytut, oraz na jakość dokonywanej przez niego pracy.

Rozwija się ona bardzo szybko tak co do natężenia jak i objętości. Instytut posiada specjalne biuro emigracyjne. Biuro wywiadowcze instytutu liczy obecnie rozsianych po całym świecie 630 mężów zaufania i informuje o wszystkich zagadnieniach handlowych, gospodarczych, stosunkach życia itd. Pośredniczy w wyszukaniu miejsc itd. itd. Zeszłego roku udzielono około 30 000 porad, a liczba ta wraz z rozszerzeniem instytutu w roku bieżącym niewątpliwie wzrośnie. Oddział prawny, korzystający z współpracy licznych prawników w kraju i zagranicą, udziela np. porad w sprawach — obywatelstwa, przynależności państwowej, mieszkania, odszkodowań, udziela porad w zagadnieniach prawa zagranicznego itd.

Książnica Instytutu liczy obecnie 17 000 tomów i staje się, jak twierdzi prasa niemiecka, rodzajem ogólnej bibljografji niemczyzny zagranicą. Mieszczący się w 44 skrzyniach katalog o niemczyźnie zagranicą — rodzaj leksikonu na ten temat — wylicza np. 22 000 związków („Vereine"), zajmujących się w kraju i zagranicą zagadnieniem Niemców na obczyźnie. Pismo instytutu „Der Auslandsdeutsche" rozszerzono dodaniem wykładów radjowych. Wogóle wykłady te, jak i wykłady specjalne uniwersyteckie itd. służą propagandzie idei wielkoniemieckiej. — W domu instytutu („Haus des Deutschtums") pracuje 50 głównych współpracowników, nie licząc oczywiście sił pomocniczych i czysto biurowych.

Tyle, jeżeli chodzi o zobrazowanie, czem jest omawiany instytut. A teraz pytanie, jaką rolę i jakie miejsce zajmuje on w życiu narodu niemieckiego?

Dnia 21 maja odbyło się w Stuttgarcie poświęcenie wybudowanego dla instytutu „Domu Niemieckiego" — („Haus des Deutschtums").

„Był to — telegrafuje korespondent „Vossische Zeitung" — bardzo uroczysty, bardzo oficjalny akt, w którym współdziałały wszystkie czynniki życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego, rząd Rzeszy, przedstawiciele państw związkowych, uniwersytety, stowarzyszenia, wojsko i marynarka."

Wyliczymy osoby: Byli więc m. in. min. Stresemann, który reprezentował zarazem Hindenburga, był prezydent Reichstagu Löbe, byli posłowie, były prezydent Wyrtembergji Bazille, były pruski minister oświaty Becker, prezydent Badenji dr. Hellpach, były minister Hamm, prezes ministrów bawarskich Held, p. v. Knilling, br. Lerchenfeld, bawarski poseł w Berlinie v. Preger, imieniem związku przemysłu niemieckiego na Rzeszę tajny radca von Duisberg i dr. von Stauss, były pruski minister wojny generał Reinhardt i wielu, wielu innych. Przemawiano oczywiście obficie, mówił między innymi minister Stresemann, minister Becker, oraz przewodniczący rady zarządzającej instytutu, były sekretarz stanu excellencja von Hintze.

Z krótkiego tego zestawienia wynika, jakich sfer poparciem cieszy się instytut i jakie jest jego znaczenie. Stoi za nim tak rząd Rzeszy, jak i rządy państw związkowych, sfery politczne, kulturalne i gospodarcze narodu niemieckiego.

Wytężona praca wre tak w samym instytucie, jako też i naród niemiecki popiera go czynnie, interesuje się nim i stwarza go. Poparcie przyrzekli wszyscy mówcy, tak między innymi były minister Hamm imieniem sfer gospodarczych, a rektor dr. Veesenmeyer imien. związku uniwersytetów (Hochschulverband). Mówcy obliczali ilość Niemców za granicami Rzeszy na 30 miljonów.

Pracę tedy nad zorganizowaniem ich działalności i skoordynowaniem jej z pracą w kraju uważać dzisiaj można jako wykreśloną w zasadniczych linjach. Podkreślić należy, że uczestniczyli w uroczystości również przedstawiciele tychże Niemców za granicą.

Tak Niemcy pracują nad utrzymaniem swego narodowego stanu posiadania i nad dalszą jego ekspansją, w celach przejrzystych i realnych.

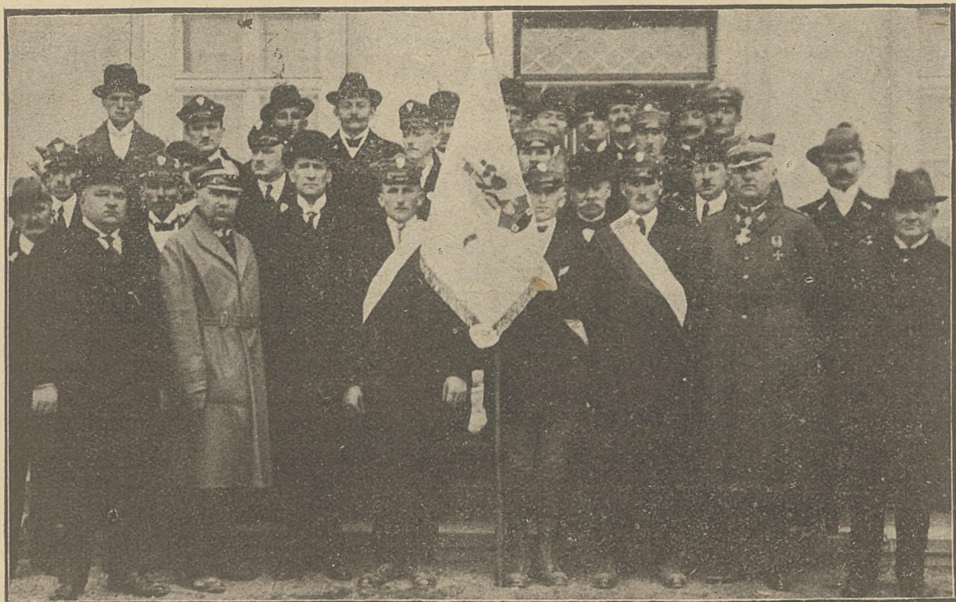
2)

Historja Baonu Śremskiego.

(Ciąg dalszy.)

O godzinie 11 w nocy zaalarmował nagle dow. komp. opalenickiej Klemczak, stojący z oddziałem swym w Krośnicy, nasz bataljon, prosząc o pomoc do walki z Niemcami, którzy go rzekomo zaatakować zamierzali. Ppor. Chosłowski nie chcąc działać na własną rękę bez wyraźnego rozkazu dow. odcinku ppor. Zenktelera, skomunikował się z nim natychmiast. Otrzymawszy odpowiedź odmowną, pozostał na swym miejscu. Nie zrażony tem p. Klemczak próbował jeszcze tej samej nocy kilkakrotnie nakłonić baon śremski do niesienia mu pomocy. Słusznie uczynił ppor. Chosłowski, że mu z pomocą nie przyszedł, gdyż było to, jak się później okazało zbyteczne. Rano o godz. 4 wpada naraz adj. Domagalski do komendanta baonu z raportem, że w Nowym Tomyślu trąbią na alarm. Tenże zdziwił się niemało. Komp. zaś zdawało się, ponieważ alarmować było wolno jedynie dow. baonu, że Niemcy napadają na miasto. Zawrzało w całym mieście i zewsząd słyszano komendy przełożonych. Okazało się, że to Klemczak wysłał na własną rękę trzech trębaczy, którym kazał zaalarmować baon. Po stwierdzeniu bezpodstawnego alarmowania kazał ppor. Chosłowski owych 3 ludzi zaaresztować, których jednakowoż uwolnił, kiedy się okazało, że to ludzie z komp. opalenickiej.

Krótko po alarmie dostał baon rozkaz z głównej kwatery w Buku natychmiastowego wyruszenia do Łomnicy i to koleją do Krośnicy i stamtąd pieszo do Łomnicy. Komendant Chosłowski wydał tedy zaraz komp. rozkaz natychmiastowego stawienia się na dworcu w Nowym Tomyślu. Pół szwadronu kawalerji zaś wysłał pod dow. p. Unruga inną drogą do Łomnicy, kazał im jechać przez Kupferhammer i Sępolno. Kiedy właśnie wsiadano do pociągu, nadjechał goniec p. Unruga z raportem, że Kupferhammer przez Niemców obsadzony i kawalerja wobec tego dalszych rozkazów oczekuje. Tedy rozkazał im ppor. Chosłowski, Kupferhammer ominąć i przejechać przez Łęczyn do Łomnicy. Stosownie do odebranego rozkazu, dojechał baon koleją do Krośnicy i stamtąd dotarł pieszo d Łomnicy, dokąd i kawalerja cokolwiek później nadjechała. Tu zaraz rozlokowano komp. kórnicką, jak i kulcmioty w szkole, komp. ppor. Muślewskiego i kawalerją w owczarni dominjalnej, a sztab baonu w mieszkaniu urzędnika.



Uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków w Chrzypsku Wielkim.
Od strony lewej: p. Przybecki, pułk. rez., p. Nowakowski, prezes Okręgu, p. starosta Urbański z Międzychodu, I sztandarowy Borowiak, chorąży Liszkowski, II sztandarowy Konieczny, p. ppułk. rez. Chłapowski, p. Cichocki, prezes Kółka Rolniczego.

Na załogujący w Łomnicy baon śremski spadł obowiązek trzymania tej wioski i skonstatowania dyslokacji i siły przeciwległego nieprzyjaciela. Sytuacja zaś była tam nadal krytyczna, gdyż w około Łomnicy ciągnie się 18 000 mórg lasu przeplatanego gęstemi zagajnikami. Baczności i oględności potrzeba było nadzwyczajnej, gdyż tak wielki i gęsty las stanowił korzystną osłonę dla nieprzyjaciela i umożliwiał mu napadnięcie z nienacka na Łomnicę. Częste patrole i patrolki były więc koniecznością niezbędną, przytoczyć trzeba, że baon posiadał oddział telefonistów, który baoonwi wielkie usługi oddał. Zasługę ma szereg. Kozik z Śremu, który oddział ten z wielkiemi trudnościami walcząc, sformował.

Dnia 8 stycznia wyruszył pluton komp. Muślewskiego pod dow. sierz. Mędyki do wsi Deutschhöhe celem stwierdzenia sił nieprzyjacielskich; koloniści z Deutschhöhe spostrzegłszy nadciągający patrol polski, zaalarmowali stojącego w Trzcielu nieprzyjaciela i sprowadziwszy go krętemi drogami, spowodowali, że Niemcy mogli napaść na nasz patrol i go rozpędzić. W tej potyczce ponieśli śmierć szereg. Jankowski z Śremu i Kowalczyk z Kadzewa. Reszta zdążyła uciec i połączyć się z kompanją.

W tem samej mniejwięcej czasie wyruszył patrol z komp. kórnickiej w sile 28 ludzi pod dow. dr. Celichowskiego pod Strzyżowo celem zbadania sił nieprzyjacielskich.

Nieprzyjaciel poinformowany przez szpiegów o zbliżaniu się naszego patrolu, dopuścił takowy na krótki dystans i począł go silnie ostrzeliwać. Z flanki ustanowiony kulomiot nieprzyjacielski zagrażał bardzo odwrót. Dow. dr. Celichowski wysłał 8 ludzi na wzmocnienie flanki, którzy posuwając się naprzód z brawurą, zmusili kulomiot do zmiany pozycji. Reszta naszych ludzi wyokrzystała ten moment i cofnęła się. Po godzinnej utarczce z siłami nieprzyjacielskiemi powrócił ten patrol, spełniwszy dokładnie swe zadanie. Strat niemiał żadnych; po stronie nieprzyjacielskiej był 1 zabity.

W dniu następnym wydał komendant Łomnicy ppor. Chosłowski rozkaz komp. kórnickiej zburzenia toru kolejowego i połączenia telegraficznego pomiędzy Strzyżewem i Trzcielem i złączenia się następnie z komp. Muślewskiego, którą był wysłał do Deutschhöhe, by zabezpieczyła tyły komp. kórnickiej i urządziła zarazem rewizje u kolonistów, jak i zabrała w dniu poprzednim poległych ludzi. Podczas gdy komp. kórnicka burzyła tor kolejowy, obstawiła komp. Muślewskiego Deutschhöhe i zajęła się poszukiwaniem broni u kolonistów. Broni prócz myśliwskiej nie znaleziono żadnej. Natomiast przyaresztowano kilka osób podejrzanych o stawienie zasadzki dnia poprzedniego naszej patrolce. Potem odkopano poległych naszych i przewieziono do Łomnicy. Wieczorem przy udziale całej załogi Łomnicy, odprowadzono zwłoki poległych za Łomnicę, gdzie oddano salwy honorowe.

Poległych braci odstawiono koleją z Krośnicy do Śremu, a internowanych kolonistów do głównej kwatery.

Wśród ustawicznej akcji wywiadowczej nadczedł rozkaz zaatakowania Zbąszynia. Baon śremski otrzymał rozkaz sforsowania przejścia przez Obrę, objęcia Zbąszynia z tyłu, zburzenia toru kolejowego do Frankfurtu i zaatakowania miasta od strony zachodniej. Na żądanie dow. baonu dodał komendant odcinku do baonu śremskiego jeszcze komp. opalenicką pod dow. p. Klemczaka.

Komp. opalenicka, jak i śremska wyruszyły z Łomnicy o godz. 1,40 w nocy pod Strzyżewo. Do godz. 3 w nocy, o której się rozpocząć miał atak na Strzyżewo, miały kompanje zająć swoje stanowiska przedszturmowe, i to komp. opalenickiej przypadało zadanie zająć Strzyżewo; po zajęciu tegoż miała komp. śremska obsadzić Strzyżewo i zabezpieczyć tyły komp. kórnickiej, będącej w rezerwie, a mającej zadanie zaatakowania Zbąszynia po zburzeniu toru kolejowego do Frankfurtu, od zachodu. W wyznaczonym czasie zaatakowała komp. opalenicka pod osłoną kulomiotów Strzyżewo. Nieprzyjaciel przygotowany na atak, odpowiedział natychmiast z całą siłą, mając do pomocy 4 kulomioty i 4 granatomiotacze, oświetlał rzęsiście rakietami przedpole. Noc była ciemna i mglista, co niezmiernie utrudniało komp. opalenickiej przy dla niej niekorzystnem terenie posuwania się naprzód.

(Dokończenie nastąpi.)

Pomnik polski we Francji.

W miejscowości La Targette (w okolicy Arras), upamiętnionej krwawą bitwą w dniu 9 maja 1915 r., w której poległo wielu ochotników polskich, odbyła się w dniu 17. 5. 1925 uroczystość poświęcenia krzyża pamiątkowego, wzniesionego przez związek byłych kombatantów Polaków we Francji na cześć Polaków, poległych podczas wielkiej wojny na polach bitew we Francji. Uroczystość przybrała charakter imponującej manifestacji przyjaźni francusko - polskiej.

W obchodzie wzięli udział przedstawiciele rządu, władz cywilnych i wojskowych oraz przedstawiciele szeregu stowarzyszeń inwalidów i byłych kombatantów. W liczbie uczestników obchodu znajdowali się też: ambasador Chłapowski, pierwszy sekretarz ambasady, Poniński, attache wojskowy pułk. Kleeberg, który złożył wieniec w imieniu armji polskiej, zastępca attache wojskowego, major Iliński, konsul generalny Lasocki, konsul polski z Lille, Gawroński, radca poselstwa czechosłowackiego, przedstawiciel poselstwa rumuńskiego, prefekt Arras i przedstawiciel władz municypalnych okolicznych gmin. Pozatem w obchodzie wzięły udział tysiące robotników oraz liczne delegacje polskich stowarzyszeń ze sztandarami. Uroczystość rozpoczęła się pochodem delegacyj i robotników polskich poprzez ulice Arras, poczem odbyła się pod gołem niebem msza święta, odprawiona przez księdza prałata Helenowskiego, który następnie wygłosił podniosłą mowę. Po nabożeństwie biskup Arras msgr. Jullien wygłosił niezwykle piękne przemówienie na cześć Polski i dokonał poświęcenia nowowzniesionego pomnika. Następnie mowy wygłosili inni uczestnicy obchodu. Pierwszy zabrał głos ambasador Chłapowski, który najpierw w języku francuskim zwrócił się do przedstawicieli władz, a następnie w języku polskim przemawiał do robotników polskich. Mowa ambasadora sprawiła na słuchaczach głębokie wrażenie. Z kolei przemawiali: adwokat Palewski, prezes związku byłych kombatantów Polaków, radca poselstwa czechosłowackiego, przedstawiciel poselstwa rumuńskiego, członek komitetu polskich ochotników z czasu początku wojny dr. Motz, dr. Hufnagel, który w bitwie pod Arras był ciężko raniony, delegat byłych kombatantów francuskich, prof. Guermonprez z Instytutu Katolickiego w Lille i wreszcie prefekt Arras, który przemawiał w imieniu rządu republiki francuskiej. Prócz wieńca od armji polskiej, złożone zostały wieńce przez delegacje byłych kombatantów Czechów i przez p. Stanisława Zagołę, delegata związku Ślązaków, byłych uczestników armji Hallera, oraz liczne wiązanki kwiecia, przyniesione przez poszczególnych uczestników uroczystości.

Po zakończeniu obchodu oficjalne delegacje udały się do miejscowości Neuville Saint Vaast, gdzie komitet byłych uczestników wojny Polaków we Francji złożył wieniec u stóp pomnika mieszkańców tego miasteczka, poległych na polu chwały. Ta imponująca manifestacja sprawiła głębokie wrażenie na miejscowej ludności, która z pietyzmem i ze czcią przechowuje pamięć bohaterskich ochotników polskich, którzy na polach bitew Francji złożyli swe życie w ofierze, walcząc za ideały prawa, sprawiedliwości i wolności.

Z życia Naszych Towarzystw.

Kocborowo.

Niezwykłą uroczystość obchodził dnia 26. 4. zakład psychjatryczny w Kocborowie. Tamt. Tow. Powst. i Wojaków, istniejące zaledwie kilka miesięcy, bo od września 1924 r., urządziło w dniu tym poświęcenie swego sztandaru, który sprawiono sobie z drobnych ofiar, zebranych w gronie pracowników tego zakładu. Tow. to, zrzeszające wszystkich pracowników zakładu, którzy nosili broń, jest jednem z najlepiej tu prosperujących i liczy 133 członków.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kurator Putynkowski, wygłaszając z tej okazji bardzo podniosłe przemówienie.

Na uroczystość tę przybyło bardzo dużo delegatów bratnich tow. z powiatu i miast okolicznych.

Uroczyste zebranie zagaił, niezmordowany w swej pracy organizacyjnej prezes Tow. p. Szwedowski, witając wszystkich przybyłych okrzykiem „niech żyją“ i prosząc zarazem prezesa dzielnicowego hr. Mielżyńskiego na marszałka zebrania, który treściwem przemówieniem przyjął tę godność. Potem zdał p. prezes Szwedowski krótkie sprawozdanie z dotychczasowej działalności towarzystwa.

W drzewiec poświęconego sztandaru wbito 32 gwoździ pamiątkowych. W imieniu DOK. VIII wbił gwóźdź pamiątkowy p. pułk. Korewo, składając przytem swoje życzenie.

Uroczystości nie sprzyjała niestety pogoda, padał cały dzień obfity deszcz.

Po uroczystościach w Kocborowie wyruszyli powstańcy i wojacy z własną orkiestrą na czele do miasta, gdzie w sali Sokolniczówki odbył się wspólny obiad, podczas którego wzniesiono szereg toastów.

Wieczorem odbyła się w tej samej sali wspólna zabawa taneczna.

Pobiedziska.

Z inicjatywy Zarządu Tow. Powst. i Wojaków w Pobiedziskach, urządzono dnia 17. 5. 25. we Wronczynie pod Pobiedziskami powiat Poznań - Wschód, zebranie Konstytucyjne, celem założenia Tow. Powst. i Wojaków. Zebranie zagaił p. Ranasz i powołał na przewodniczącego p. dr. Bartlitza, na marszałka p. Świątkowskiego, i na sekretarza p. Ciszyńskiego, wszyscy trzej członkowie Zarządu Tow. Powst. i Wojaków z Pobiedzisk. Na ławników powołał pp. Grotowksiego z Kołaty i Koszewskiego z Wronczyna. Najpierw zabrał głos p. dr. Bartlitz, a potem p. Świątkowski. Wytłomaczyli oni zgromadzonym jasno prace i cel Tow., które pracuje tylko na tle narodowem, i dąży do wzmocnienia ducha narodowego, a zalicza się do rezrw armji. Ks. proboszcz Smorawski z Wronczyna, poparł wywody mówców, i zalecił zgromadzeniu, aby tutaj w Wronczynie, także taka ważna i pożyteczną placówkę założyć. Jednogłośnie przyjęto jego wniosek i przystąpiono do założenia Tow. Powst. i Wojaków. Członków zapisano 26. Potem zabrał głos p. Ciszyński i wytłomaczył nowoutworzonemu Towarzystwu sprawy finansowe. Przystąpiono do wyboru Zarządu, a ponieważ nikt do głosu się nie zgłaszał, zamknął przewodniczący zebranie hasłem „Wolność“ i wzniósł toast na cześć i rozwój nowoutworzonego Towarzystwa Powstańców i Wojaków.



Uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków w Chrzypsku Wielkim.

Drzewce.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków imienia „Grunwald“ obchodziło w dniu 19 kwietnia br. pierwszą rocznicę swego istnienia. Z okazji tej odbyła się uroczystość na sali p. Banacha w Mokrzycach, którą zagaił prezes p. Juljan Peszke. W krótkich a treściwych słowach powitał p. prezes zgromadzonych gości, ubolewając tylko na brak poparcia ze strony inteligencji, stanu średniego oraz urzędników państwowych, zamieszkałych w tutejszej okolicy. Przedstawienie amatorskie, oraz deklamacje zakończyły tę tak wzniosłą uroczystość. Po przedstawieniu odbyła się skromna zabawa taneczna, trwająca do białego rana.

Łomnica.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Łomnicy urządziło w dniu 14 maja alarm o północy, na który zebrali się wszyscy członkowie prócz tych, którzy z powodu pracy przybyć nie mogli. Komendant wyraził zebranym swoje podziękowanie za tak sprawne i szybkie przybycie na plac alarmowy.

Zaś dnia 17 maja urządziło Towarzystwo w Łomnicy manewry, przy dość licznym udziale członków. Zbiórka o godz. 6. Kompanje prowadził komendant Towarzystwa p. Stanisław Kapusta. Marszruta przewidywała następujące miejscowości: przez Jastrzębsko Stare, Nowy Tomyśl, Jabłonne, Rakoniewice, Rostarzewo do Wolsztyna. W Wolsztynie przyjęci zostaliśmy przez skarbnika tamtejszego Towarzystwa. O godz. 15,15 powrót przez Łomnicę, Silec, Wojciechowo, Chobiniec, Zbąszyń, Nowy Dwór, do Łomnicy, dokąd przybyliśmy o godz. 20 min. 30. Prezes wyraził na miejscu wszystkim członkom podziękowanie za dobre sprawowanie się podczas manewr. Odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej zakończono ćwiczenia Towarzystwa Łomnickiego.

Kruszewo.

Kruszewo (powiat czarnkowski) było świadkiem w dniu 17 maja br. pięknej i wzniosłej uroczystości poświęcenia sztandaru. Piękna pogoda w dniu tym nie mało przyczyniła się do zjechania na tak rzadką uroczystość czterech zamiejscowych towarzystw, a mianowicie prócz Tow. Powstańców i Wojaków z Kruszewa, takoż Tow. Postanców i Wojaków z Czarnkowa z Lubasza i Gębic, Tow. Kolejarzy z Czarnkowa, funkcjonarjuszy Straży Celnej z Kruszewa, Tow. gimnastycznego Sokół z Kruszewa i delegacja Tow. Powstańców i Wojaków z Chodzieży, których powitanie nastąpiło przez zarząd oraz członków miejscowego Towarzystwa w parku przed zamkiem pana prezesa Rudnickiego.

Po sformowaniu się pochodu objął komendę naczelną pan porucznik Sowa z Czarnkowa. Przy dźwiękach orkiestry 7 P. A. C. z Poznania ruszył pochód, zabierając sztandar do kościoła, w którym wygłosił w podniosłych słowach kazanie okolicznościowe ks. Czemplik, dokonując przytem poświęcenia sztandaru.

Chrzestnymi sztandaru byli pp. Helena Mikołajczakowa z Czarnkowa, Antoni Prell z Bornisławek, Juljan Zimnisz z Poznania, Stefan Paliszewski z Hutki, Franiszek Piasek z Promna i sędziwy weteran Kotecki w asystenji sześciu małoletnich dziewcząt miejscowych.

Po odbytej mszy św. nastąpiło zaprzysiężenie chorążego sztandaru pana Antoniego Kołpowskiego. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" zakończono uroczystość kościelną.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było odznaczenia 12 członków krzyżami broni, oznakami powstańca, zasługi i wojackiemi. Odznaczenia dokonał prezes Zarządu okręgu XI pan Włodzimierz Raczyński z Stajkowa, w asystencji władz i Starosty z Czarnkowa. Po dekoracji odprowadzono nowo poświęcony sztandar do zamku, poczem odbył się wspólny obiad w ubikacjach pana Płaczka, w którym wzięło udział około 60 osób.



Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Kruszwicy

w dniu uroczystości przeniesienia zwłok śp. poległych bohaterów w Powstaniu Wlkp. do wspólnego grobowca pod pomnik, którego poświęcenia dokonano w dniu 17. 5. 1925.

Kruszwica.

Uroczystość przeniesienia zwłok poległych bohaterów w Powstaniu roku 1918—19 do wspólnego grobowca rozpoczęła się w niedzielę, dnia 17 maja br. zbiórką towarzystw wojskowo - wychowawczych przed hotelem Nadgoplańskim o godzinie 9. Reprezentowane były następujące Towarzystwa Powstańców i Wojaków: Inowrocław, Strzelno, Barharcie, Chełmce, Mątwy. Okręg reprezentował p. por. rez. Małecki oraz p. dr. por. rez. Czapla z Inowrocławia. Prócz tego przybyli na uroczystość bratnie Towarzystwo Podoficerów Rezerwy z Inowrocławia i Kruszwicy, Hallerczycy, Sokół i Straż Pożarna jako miejscowe towarzystwa.

Pięknym korowodem wyruszono o godz. 9,50 do kościoła przy dźwiękach orkiestry. O godz. 10,30 odbyła się msza polowa, następnie uroczyste przeniesienie zwłok poległych w Powstaniu Wielkopolskiem bohaterów do wspólnego grobowca. Pięknemi słowy zwrócił się ks.

prałat Schomborn do zebranych, z prośbą, by uczcili pamięć wielkich bojowników w walkach o Wolność i Niepodległość naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Poczem Towarzystwo Śpiewu Nadgoplańskiego wykonało odpowiednie pieśni żałobne. Trzy salwy honorowe oraz wspólnie odśpiewana Rota, zakończyły te tak wzniosłą uroczystość.

Zebrane stowarzyszenia wróciły na Rynek, gdzie odbyła się dekoracja mieczami Hallerowskimi, członków lokalnego Towarzystwa Hallerczyków. Dekoracji tej dokonał prezes Chorągwi Pomorskiej p. Redaktor St. Pałaszewski z Bydgoszczy. Po odbytej dekoracji pochód wracając na miejsce zbiórki, przedefilował przed Korpusem Oficerskim, władzami komunalnemi grodu Kruszwicy, oraz zebranemi gośćiami.

O godz. 14 odbył się wspólny obiad, wieczorem zaś przedstawienie teatralne, i to dziełka scenicznego pod tytułem „Arlekin Księcia Hackenkreuz".

Zduny.

Pamiętny dzień, który się zapisze złotemi zgłoskami w pamięci każdego obywatela Zdun, jest dzień 20 maja br. W tym to dniu odbyła się w mieście naszym niezwykła uroczystość. Mianowicie w mury miasta naszego zawitał p. generał Józef Haller, zaproszony przez miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków na uroczystość poświęcenia sztandaru.

W przeddzień uroczystości przeszedł głównemi ulicami miasta capstrzyk, w którym brała udział ludność całego miasteczka. Nazajutrz po pobudce zebrały się wszystkie lokalne Towarzystwa, wyruszając na stację w celu powitania tak dostojnego gościa. Punktualnie o godzinie 9,18 wjechał pociąg przy odgłosie hymnu narodowego, intonowanego przez orkiestrę. Sekcja honorowa Powstańców i Wojaków prezentuje broń, zaś p. Kląskała witając p. Generała oraz dowódcę 56 pp., zdaje raport wojskowy. Burmistrz miasta Surmacewicz w krótkich a serdecznych słowach dziękuje za ten tak wielki zaszczyt, który dziś gminę miasta spotyka. Następnie sierota z tutejszego sierocińca, mała dziewczynka wręcza p. Generałowi bukiet lilji, deklamując nastrojowy wierszyk. Dostojny gość wzruszony ucałował najmłodszą Poleczkę w czoło. Po przejściu szpaleru ustawionego w zdłuż dworca wyruszył pochód ulicami miasta, które przystrojone bogato w zieleń i festony narodowe, imponujący przedstawiały widok.

Pochód zdążał do kościoła. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Jaśkowski. Po nabożeństwie udano się na cmentarz. Tutaj przy pomniku poległych powstańców wygłosił ks. proboszcz Skonieczny z Baszkowa piękne i do głębi wzruszające przemówienie, oddając hołd siedemnastu poległym bohaterom pod Zdunami. Krótka modlitwa, składanie wieńca oraz salwa honorowa zakończyły tę tak podniosłą uorczystość.

Z cmentarza wyruszył pochód na Rynek, gdzie ks. proboszcz Jaśkowski dokonał poświęcenia sztandaru. Krótkiemi słowy wręczył p. Generał sztandar prezesowi Towarzystwa p. Budzyńskiemu, który w imieniu Towarzystwa złożył przysięgę na takowy. Trzykrotnym okrzykiem na cześć p. Generała zakończono tę tak uroczystą chwilę. W dalszym ciągu odbyło się dekorowanie członków Towarzystwa Powstańców i Wojaków, którego dokonał p. generał Haller. Defiladę wszystkich Towarzystw miejscowych odebrał p. Generał w otoczeniu władz wojskowych, samorządowych oraz niezliczonych tłumów zebranych widzów.

O godzinie 1,30 odbył się skromny bankiet na cześć p. Generała, podczas którego wygłoszono szereg przemówień i toastów. Odjazd p. Generała nastąpił po południu o godz. 4, żegnany gromkimi okrzykami „Niech żyje".

Dzień 21 maja zapisze się złotemi zgłoskami w dziejach naszego miasta. Była to zarazem wspaniała manifestacja tembardziej, doniosła, gdyż do niedawna Zduny posiadały dwie trzecie mieszkańców Niemców.

Strzałkowo.

Z inicjatywy p. Komisarza Obwodowego Kochanowskiego z Gniezna, odbyło się w dniu 24 ub. m. w Strzałkowie (pow. Września) Konstytucyjne zebranie nowopowstałego Towarzystwa Powstańców i Wojakó. Obecnością swoją zaszczycił Towarzystwo prezes Okręgu III p. generał Świrski, oraz wiceprezes por. rez. p. Kucharski.

Nowa ta placówka, do której przystąpiło około 50 członków, została przyłączona do Okręgu III, który obecnie obejmuje w trzech powiatach (Gniezno, Witkowo, Września) jedenaście towarzystw.

Z życia Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Oficerów przeniesionych w stan spoczynku.

Dnia 18 grudnia 1923 r. w celu założenia Stowarzyszenia oficerów - emerytów zawiązał się komitet organizacyjny w osobach pp. generałów Raczyńskiego, Poniatowskiego, Kiewnarskiego, Morawskiego i pułkownika Krzyżagórskiego.

Komitet powyższy, uznający za konieczne założenie wyżej wspomnianego Stowarzyszenia, uchwalił zwołać na dzień 10 stycznia 1924 r. drugie zebranie organizacyjne, zapraszając na nie wszystkich oficerów - emerytów, zamieszkałych jak w Poznaniu, tak również i na prowincji. Apel organizatorów nie pozostał bez skutku, gdyż na drugie zebranie organizacyjne przybyła większa część emerytów, zamieszkałych w Poznaniu.

Zgromadzeni na zebraniu w dniu 10 stycznia 1924 r. poparli myśl inicjatorów założenia Stowarzyszenia, które od tegoż dnia faktycznie rozpoczęło swoje istnienie.

Do Zarządu jednomyślnie zostali wybrani: gen. bryg. Mieczysław Poniatowski jako prezes Stowarzyszenia, na wiceprezesa gen. bryg. Antoni Kiewnarski, na skarbnika pułkownik Antoni Krzyżagórski, oraz na sekretarza ppkł. Juljan Turyczyn.

Do komisji rewizyjnej powołani zostali gen. bryg. Jan Morawski, pułk. Rudolf Alzner i ppkł. Władysław Żurkowski. Wybrany Zarząd niezwłocznie przystąpił do swych czynności.

Czas, w którym zawiązało się nasze Stowarzyszenie, był okresem najtrudniejszym dla emerytów pod względem ekonomicznym, gdyż pobory emerytalne były niepomiernie niskie w stosunku do szalejącej drożyzny, a wypłacane w dwóch ratach i wskutek przewlekłych mani-

pulacyj biurokratyczno - kancelaryjnych, dochodziły do rąk prawowitych właścicieli z wielkiem opóźnieniem, obniżone w swej wartości o 60—80 procent, jak to niejednokrotnie miało miejsce u nas na prowincji.

Pierwszą troską Zarządu było jaknajrychlej usunąć tę bolączkę, chroniąc swych członków przed tak poważną stratą materjalną.

Starania Zarządu w tym kierunku dały pomyślne wyniki i poczynając od 1 lutego 1924 r. członkowie naszego Stowarzyszenia otrzymywali swe pobory przez komisję gospodarczą Kom. Ob. War. a wypłata ta była dokonywana punktualnie już przed południem każdego 1-go.

Drugiem zadaniem Zarządu było podtrzymywanie bliższych koleżeńskich stosunków pomiędzy członkami, w tym celu na propozycję Zarządu Walne Zgromadzenie uchwaliło, aby członkowie stowarzyszenia zbierali się raz na tydzień dla pogadanek koleżeńskich.

Dniem takich zbiórek został ustalony każdy czwartek pomiędzy godziną 18—19.

Takich koleżeńskich zebrań w okresie sprawozdawczym odbyło się 49.

Na zebraniach były omawiane sprawy połączone z polepszeniem bytu członków Stowarzyszenia, poruszane też aktualnie sprawy społeczne itp.

Gdy w marcu ub. r. Rada Ministrów, stosownie do art. 83 Ust. Em. z dnia 11. 12. 1923 r., zaprojektowała zaszeregować wszystkich emerytów do niższych grup uposażeniowych. Zarząd tutejszy złożył do Komisji Sejmowej na ręce posła Stef. Dąbrowskiego obszerny memorjał w tej sprawie, protestując jaknajeregiczniej przeciwko podobnej interpelacji Ustawy Sejmowej przez ciało rządzące. Wręczając memorjał powyższy posłowi Dąbrowskiemu, prezes Stowarzyszenia szczegółowo zreferował sprawę, a poseł Dąbrowski, uznając zupełną słuszność żądań, przyrzekł poprzeć sprawę.

Na terenie Wielkopolski wypłata dodatku mieszkaniowego była zbyt opóźniona; Zarząd dla przyspieszenia tej sprawy poczynił odpowiednie starania w Dep. VII M. S. W. a ten ostatni sprawę powyższą przychylnie załatwił.

Na skutek prośby Zarządu Wielkop. Izba Skarbowa systematycznie nadsyłała nam wszelkie zarządzenia dotyczące emerytów, jak okólniki Min. Skarbu itp. i wskutek tego członkowie Stowarzyszenia byli dokładnie poinformowani w tych sprawach.

Przy tej okazji uważamy za stosowne zaznaczyć, że wszelkie urzędy a w pierwszym rzędzie Dep. VII M. S. Wojsk., Wielkopolska Izba Skarbowa i inne traktowały sprawy naszego Stowarzyszenia życzliwie i z całą uprzejmością.

W miarę potrzeby Stowarzyszenie nasze korzystało z usług prasy poznańskiej; na szczególne wyróżnienie w tym względzie zasługuje gazeta „Przegląd Poranny", która zawsze bardzo chętnie i bezinteresownie umieszczała podawane jej przez nas artykuły dotyczące doli emerytów.

Dla okazania członkom swym pomocy materjalnej utworzony został z dobrowolnych składek tak zwany „fundusz pogrzebowy", mający za zadanie wydawanie zapomogi doraźnej najbliższej rodzinie zmarłego członka.

Z biegiem czasu fundusz powyższy był przekształcony w „fundusz zasiłkowy", który jak wynika z nazwy, miał szersze zadanie, gdyż dawał możność korzystania z tego funduszu i za życia członka w postaci pożyczek zwrotnych. Z tej dogodności już skorzystało około 20 procent członków Stwarzyszenia.

Ze względu na małą ilość członków fundusz zasiłkowy wzrastał zbyt powoli, wskutek czego powstała myśl stworzenia jakiejś imprezy, którąby dała doraźny dochód na zasilenie funduszu.

Dla osiągnięcia powyższego celu staraniem Zarządu i członków Stowarzyszenia był urządzony wieczorek artystyczny, połączony z tańcami. Wieczorek powyższy miał to dodatnie znaczenie, że nietylko powiększył fundusz Stowarzyszenia, ale dał możność szerszemu ogółu zapoznać się z zadaniem i dążeniami Stowarzyszenia oficerów - emerytów. W obecnej chwili Stowarzyszenie nasze liczy członków, co stanowi około 60 procent ogólnej liczby oficerów - emerytów, pobierających emeryturę z Poznańskiej Izby Skarbowej. W okresie sprawozdawczym w życiu Stowarzyszenia zaszły dwa poważniejsze wypadki, a mianowicie:

Na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu w dniu 16 października 24 r. zapadła jednomyślnie uchwała nadania godności członk honorowego Stow. Of. em.: Oddziału Poznańskiego, generałowi broni Józefowi Dowbor - Muśnickiemu, jak również postanowiono prosić D-cę O. K. VII generała dyw. Kazimierza Raszewskiego o objęcie protektoratu nad naszym oddziałem. Pan generał Dowbor-Muśnicki pismem z dnia 25. 11. 1924 r. dziękując Stowarzyszeniu za wyrazy uczuć, nadaną mu godność przyjął. Jak również Dowódca O. K. VII wyraził swoją zgodę na objęcie protektoratu nad naszym Oddziałem.

W skład Oddziału Poznańskiego wchodzą oficerowie-emeryci wszystkich b. trzech zaborów, a pracujemy zgodnie, stanowiąc jedną mocną rodzinę starych wojaków.

Musimy tu nadmienić, że należytemu rozwojowi naszemu Stowarzyszeniu stoi na przeszkodzie brak odpowiedniego pomieszczenia, gdyż biuro zarządu mieści się w prywatnem mieszkaniu prezesa Oddziału, a miejscem zebrań służy jeden z pokoi biurowych, łaskawie udzielonych przez kontrolę generalną DOK. VII na czas pozasłużbowy. Zarząd czyni starania, aby mieć swój własny lokal dla zebrań koleżeńskich. Rok sprawozdawczy zakończył się dorocznem walnem Zgromadzeniem, odbytem w Poznaniu dnia 19 lutego 1925 r. Na mocy jednomyślnej uchwały Walnego Zgromadzenia do Zarządu Komisji Rewizyjnej weszły osoby, które tą godność piastowały w roku ubiegłym.

Nowoobrany Zarząd ma zamiar jak i dotąd utrzymywać pomiędzy członkami duch jedności, solidarności i przyjaźni, w imię haseł — jeden za wszystkich, a wszyscy za jednego dla dobra i Chwały Kraju.

Skład nowowybranego Zarządu na rok 1925:

Gen. bryg. Mieczysław Poniatowski prezes, pułk. Antoni Krzyżagórski skarbnik, ppłk. Juljan Turyczyn sekretarz,

Komisja Rozjemcza: Gen. dyw. Józef Szamota przewodniczący, gen. bryg. Antoni Kiewnarski i gen. bryg. Aleksander Butkiewicz członkowie.

Komisja rewizyjna: gen. bryg. Jan Morawski, pułk. Rudolf Alzner i ppłk. Władysław Żurkowski.

Poznań, 8 maja 1925 r. **M. P.**

Adres Zarządu Stowarzyszenia oficerów przeniesionych w stan spoczynku Poznań, ul. Małeckiego 35, parter lewo.

Walne Zgromadzenie Oddziału Poznańskiego Stowarzysz. Dowborczyków.

W niedzielę 14 czewca br. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny" z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie i powitanie zebranych. 2. Wybór przewodniczącego. 3. Referat gen. Poniatowskiego „Formacje Polskie na Wschodzie". 4. Odczytanie potokółu z ostatniego Walnego Zebrania. 5. Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 6. Wybór władz Stowarzyszenia. 7. Wolne wnioski. 8. Zamknięcie Zebrania.

Po upływie drugiego terminu, wyznaczonego dla rozpoczęcia zebrania p. radca S. Wilczyński o godzinie 11 otwiera zebranie witając zgromadzonych.

Na przewodniczącego przez aklamację został wybrany p. dr. Niedzwiedzki z Jarocina, do stołu prezydjalnego zaproszono p. dr. Knobeldorfa z Poznania oraz p. prof. Jastrzębską z Leszna, a na sekretarza p. Świerzyńskiego ze Środy.

W toku obrad przybyła na salę delegacja Związku Hallerczyków w osobach p. Rolańskiego — wiceprezesa Chorągwi Wielkopolskiej i p. Dworzańskiego — prezesa Placówki Poznań. Delegacja powyższa była entuzjastycznie powitana przez zgromadzonych.

Treściwy referat p. gen. Poniatowskiego, obrazujący w krótkich zarysach całą akcję formowania Wojska Polskiego na Wschodzie w roku 1917, był wysłuchany z wielkiem zainteresowaniem. Postanowiono też prosić prelegetna, aby swój referat ogłosił w prasie w celu zapoznania z nim szerszego ogółu.

Po odczytaniu potokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który przez zebranych został zatwierdzony, przystąpił p. radca Wilczyński do złożenia sprawozdania za rok ubiegły. Złożone przez skarbnika p. Klimkowicza sprawozdanie kasowe było zatwierdzone przez Walne Zgromadzenie. Przewodniczący w imieniu Walnego Zgromadzenia dziękował Zarządowi za owocną pracę, podkreślając trudne warunki, w jakich Zarząd musiał wykonywać swoje czynności.

W związku ze sprawozdaniem ustępującego Zarządu, zabrał głos p. gen. Poniatowski, kładąc nacisk na konieczność dalszej ścisłej współpracy z pokrewnemi organizacjami, jak również apelował do wszystkich członków Stowarzyszenia, aby dla utrwalenia w pamięci minionych dziejów byłego I. Pol. Korp. nadsyłali do przedstawiciela Komitetu Redakcyjnego Stowarzyszenia wszelkie notatki, wspomnienia itp., dotyczące życia Korpusu, w celu zamieszczenia tego materjału w organie Stowarzyszenia „Wolność".

Po dokonaniu wyboru władz Stowarzyszenia przewodniczący udzielił głosu pzedstawicielowi Związku Hallerczyków p. Dworzańskiemu, który w słowach przepojonych szczerą przyjaźnią dla Stowarzyszenia Dowborczyków oświadczył w imieniu swego Związku chęć utrzymywania dalszej ścisłej łączności i współpracy Hallerczyków z Dowborczykami dla dobra wspólnej sprawy.

W odpowiedzi na to p. gen. Poniatowski w słowach podniosłych a nad wyraz serdecznych zaznaczył, że dzięki dobrej woli Związku Dowborczyków i Hallerczyków łączność, nawiązana już od dłuższego czasu, musi przeistoczyć się w trwałą i nierozerwalną przyjaźń, osnutej na zgodnej współpracy w imię haseł: „Ku Chwale Ojczyzny", „Dla Ciebie Polsko i dla Twej Chwały".

Okzyk na cześć bohaterskich wodzów obu Związków generała Dowbor Muśnickiego i generała Hallera był przyjęty przez zgromadzonych z wielkim entuzjazmem, a długo niemilknące oklaski dały wyraz tego uczucia.

Dowborczyk.

Komunikat.

Podaje się do wiadomości wynik wyboru władz Stowarzyszenia Dowborczyków Oddziału Poznańskiego na 1925 rok.

Zarząd:

Gen. Mieczysław Poniatowski — prezes, radca Stefan Wilczyński — I wiceprezes, major rez. Kazimierz Juszczak — II wiceprezes, pułk. rez. Jan Skorupski — skarbnik, p. Franciszek Klimkowicz — zast. skarbnika, p. dr. Knobeldorf — sekretarz, p. Ryszard Świerzyński — zast. sekretarza, p. dr. Antoni Niedźwiedzki — członek Zarządu, pułk. rez. Jerzy Syrokomla - Syrokomski — członek Zarządu.

Komisja Rozjemcza.

Dr. Kolszewski — przewodniczący, gen. rez. Antoni Kiewnarski — zast. przewodniczącego, gen. rez. Jan Morawski i p. Gustaw Lewandowski — członkowie.

Komisja Rewizyjna.

P. dr. Edmund Boczkowski — przewodniczący, p. Anna Gnudzińska, p. Anna Jastrzębska i p. gen. Marja Morawska — członkowie.

Zarząd Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Dowborczyków mieści się w Poznaniu przy ul. Małeckiego 35, parter lewo.

Godziny urzędowe codziennie od 16—17, za wyjątkiem niedzieli i świąt.

Zjednoczone Bractwa Strzeleckie.

Zarząd Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Ziem Zachodnich Polski odbył w dniu 19 bm. swe plenarne posiedzenie. Omawiano i uzupełniono szereg aktualnych spraw dotyczących Zjednoczenia.

Na Zjazd w Krakowie zwołany przez tamtejsze Towarzystwo Strzeleckie, wydelegowano w zastępstwie Zjednoczenia członka Zarządu p. Wojkowskiego z tem, że obok niego udadzą się, o ile tylko okoliczności na to zezwolą, prezes Zjednoczenia oraz p. Piotr Michałowicz, drugi Starszy Bractwa Strzeleckiego w Poznaniu.

Projekt i rysunek proporca przedstawił p. Łuczak, który to projekt doznał z małymi zmianami przyjęcia. P. Łuczak oświadczył gotowość przyjąć koszty wykonania proporca osobiście, przyczem zaznacza, że drzewiec oraz srebrnego orła ofiarowuje Zjednoczeniu p. Michałowicz. Zarząd wyraził ofiarodawcom w imieniu Zjednoczenia swe szczere podziękowanie.

Następnie przedstawił p. dyr. Wieczorkiewicz projekt jednolitej oznaki Zjednoczenia dla członków poszczególnych Bractw Zjednoczenia. Projekt przyjęto bez zmian

jednomyślnie, ustalając jednocześnie sposób noszenia oznaki tej na ściśle ustalonej wstędze. Zapadła również uchwała, że oznakę nabywać należy wyłącznie w Zarządzie Zjednoczenia. Bliższe szczegóły w sprawie oznaki ukażą się wkrótce w następnym okólniku.

W dalszym ciągu załatwiono wnioski o przyjęcie w poczet członków Zjednoczenia. Przyjęto następujące Bractwa: Rawicz, Gniezno, Ujście, Mogilno, Dolsk, Kowalewo (Pomorze), Rybnik (Górny Śląsk).

Sprawę współudziału w międzynarodowym turnieju strzeleckim w St. Gall przedstawił przewodniczący na podstawie korespondencji przeprowadzonej z odnośnym komitetem. Sprawa posunęła się znacznie naprzód. Decyzja ostateczna zapadnie na przyszłem posiedzeniu.

Po krótkiem przedstawieniu projektu drugiej części statutu przez kpt. Bractwa p. Tundaka, i załatwieniu dalszych wewnętrznych spraw odroczono resztę porządku obrad na przyszłe posiedzenie.

Bractwo Strzeleckie Poznań.

Roczne sprawozdanie sekretarza Bractwa za rok sprawozdawczy 1924/25 na Walnem Zebraniu w dniu 25 maja 1925 r.

Zarząd i jego główna działalność.

Na ostatniem Walnem Zebraniu, jak z odczytanego poprzednio protokółu wynika, wybrano do Zarządu Braci: Jana Łuczaka, Piotra Michałowicza, Józefa Bilskiego i Stefana Fischbacha.

Radę Zawiadowczą stanowią bracia: M. Niewitecki, Maksymiljan Stürmer, Antoni Bzyl, Józef Tylczyński, Tadeusz Jaruszewski, Jan Kaatz.

W ciągu roku sprawozdawczego złożyli urząd bracia: M. Niewitecki i Maksymiljan Stürmer. W ich miejsce kooptowano braci: Tomasza Laubego i Aleksandra Ratajczaka, którzy przyjęli odnośne decernaty, załatwiając je z wszelką gorliwością.

W roku sprawozdawczym odbył Zarząd 23 posiedzeń protokularnych, na których obradowano nad sprawami bieżącemi, organizacją i rozwojem Bractwa. Pozatem odbyło się kilka posiedzeń informacyjnych i nagłych w sprawie sądowego zarejestrowania Bractwa i uzyskania przywłaszczenia Szeląga.

Rok sprawozdawczy 1924/25 zaznaczył się wytężoną pracą około sanacji stosunków wewnętrznych Bractwa. Zarząd wspólnie z Radą Zawiadowczą podjął się tej mozolnej pracy z całą stanowczością i dokonał jej w ciągu roku.

W pierwszym rzędzie zwrócił Zarząd swe wysiłki w kierunku sanacji Kasy Bractwa. W tym to celu przystąpił energicznie do pobrania zaległych składek członkowskich, już zwaloryzowanych.

Jedną z głównych podwalin do sanacji było uchwalenie przez ostatnie Nadzwyczajne Walne Zebanie w dniu 16 marca br. budżetu, tak, że obecnie ma Bractwo wzgl. jego Zarząd wszelkie dane do normalnej gospodarki finansowej.

Dalsze trudne zadanie Zarządu stanowiło przeprowadzenie rozliczenia z budowy Szeląga, które jakkolwiek z pewnem opóźnieniem, doznało zatwierdzenia przez Nadzwyczajne Walne Zabranie członków w dniu 16 marca 1925 roku.

Do ważniejszych prac Zarządu zaliczyć należy także przygotowanie nowego Statutu, odpowiadającego obecnym stosunkom wewnętrznym i zewnątrznym.

Komisja redakcyjna, wyłoniona z ramienia Zarządu pod przewodnictwem brata Michałowicza z udziałem braci: Stürmera, Kłonickiego, Laubego i Bilskiego, przystąpiła do opracowania nowego statutu na podstawie starego statutu i projektu brata asesora magistrackiego dr. Stanisława Czacza. W przeszło 100 godzinnych posiedzeniach ukończyła swą pracę tak, że Zarząd był w możności przedłożyć gotowy projekt ostatniemu Nadzwyczajnemu Walnemu Zebraniu do zatwierdzenia.

Statut przyjęto en bloc, a w celu uzupełnienia pewnych punktów wyłoniło Nadzwyczajne Walne Zebranie upełnomocnioną komisję, w skład której weszli z wyboru bracia: Władysław Jasiak, Jan Szymczak, St. Maciejewski, Maksymiljan Stürmer, Czesław Förster, Aleksander Ratajczak i Stanisław Libera. Z ramienia Zarządu brali udział bracia: Piotr Michałowicz i Józef Bilski. Pozatem przybywał na posiedzenia także brat I Starszy Łuczak. Komisja ta na 7 długotrwałych posiedzeniach ustaliła i uzgodniła ostateczną treść statutu i regulaminu. Dzięki zabiegom brata I Straszego Jana Łuczaka doznał nowy statut w tych dniach już zatwierdzenia przez Pana Wojewodę Poznańskiego i obowiązuje Bractwo w myśl uchwały ostatniego Walnego Zebrania od 16 marca br.

Nie mało zasług położył Zarząd około zorganizowania I. kongresu strzeleckiego, który odbył się w dniach od 30 sierpnia do włącznie 4 września ub. r. Kongres ten, jako pierwszy w odrodzonej Polsce, ściągnął liczne rzesze braci strzelców nieomal z wszystkich zakątków Zachod. Ziem Polski do Poznania. Udział w kongresie jak i w strzelaniu brało blisko 800 strzelców z wszystkich trzech Województw.

Wyniki strzelań były nadzwyczajne. Niestety niepogoda, która przez cały czas uporczywie trwała, sprawiła, iż Bractwo poniosło pewną szkodę materjalną; ostateczne rozliczenie wykazało bowiem deficyt w wysokości około 3 500 złotych.

Kongres ten, jak i połączone z nim strzelanie, przyczyniły się znacznie do rozwoju Zjednoczenia.

Przy tej sposobności Zarząd z tego miejsca wyraża przewodniczącym i członkom poszczególnych komisyj, przyczyniających się do zorganizowania Zjazdu, swe szczere podziękowanie, za afiorną i pełną poświęcenia pracę.

Sekretarjat jego organizacja i działalność.

Celem sprawnego funkcjonowania aparatu administracyjnego Bractwa polecił Zarząd Sekretarzowi należyte zorganizowanie Sekretarjatu. Zgodnie z projektem Sekretarza podzielono całe pensum pracy na sześć decernatów, na czele których stanęli poszczególni członkowie Rady Zawiadowczej. Biuro Sekretarjatu skoncentrowano w Hotelu Apollo, Piekary 17. Do wykonywania prac technicznych i maszynowych przyjęto z dniem 1 lipca 1924 r. jednę żeńską siłę pomocniczą. Likwidacja prac kongresowych oraz potrzeba zaprowadzenia wzorowej gospodarki administracyjnej Bractwa, której to pracy Sekretarz ubocznie opanować nie mógł, zniewoliła Zarząd do zaangażowania z dniem 1 listopada 1924 r. do Sekretarjatu jako kierownika p. Stefana Szykownego, por. rez., który w podobnych Stowarzyszeniach wojskowo - wychowawczych, zwłaszcza w Tow. Powstańców i Wojaków Gór-

czyn, a ostatnio w Bractwie naszem wykazał dużo zdolności organizacyjnych.

Dziennik Bractwa naszego wykazuje w roku sprawozdawczym jako wchodzących i wychodzących spraw liczbę 1523, w której to liczbie nie są ujęte wszystkie sprawy mniejszej wagi, załatwione odręcznie, i nie przeprowadzone przez Dziennik podawczy.

W celu należytego przygotowania i przeprowadzenie kongresu, dalej w celu zaznajamiania szerszego ogółu z działalnością Bractwa, szczególnie w ostatnich czasach z wynikami strzelań czwartkowego klubu zimowego oraz w różnych innych sprawach, wydawano komunikaty prasowe w ogólnej liczbie 503.

Do ważniejszych czynności Sekretarjatu zaliczać należy również administrację czwartkowego klubu zimowego, jak prowadzenie list strzelniczych, zawiadywanie Kasą Klubu, zakupywanie premij na poszczególne strzelania itp.

W celu ułatwienia pracy skarbnikowi i zaprowadzenia należytej kontroli płacenia składek, podjął się Sekretarjat na mocy uchwały Zarządu pobierania składek przez osobnych inkasentów i książkowania wszelkich opłat członkowskich. Przez zarządzenie to umożliwiło się wyrównanie budżetu zwyczajnego, a w szczególności zadowoliło rodziny po zmarłych członkach, które mogły w krótkim czasie odebrać przynależne zapomogi pośmiertne.

Stan liczebny członków i prowadzenie ewidencyj.

Główna księga ewidencyjna wykazuje w roku sprawozdawczym 420 członków Bractwa. Z liczby tej ubyło przez śmierć dziesięciu, a mianowicie: śp. Łukanowski, Alankiewicz, Czerwiński, Ferdinand, Pilaczyński, Baumgartner, Wentzel, Tschonert, Mańczak i Dużyński. Przez dobrowolne wystąpienie ubyło w Bractwie 26 członków, a przez wykluczenie względnie zawieszenie 8. Przyjętych zostało 5 nowych członków: Antoni Łodyga, mistrz piekarski, Małe Garbary 4, — Stanisław Szulc, kupiec, Stary Rynek 80/82. — Wincenty Kaczmarek, mistrz krawiecki, ul. Wielka 17. — Roman Ziółkowski, mistrz krawiecki, św. Marcin 5. — Władysław Guziński, dyrektor Wlkp. Szkoły Muzycznej, Aleje Marcinkowskiego 28, — tak, że obecnie wykazuje lista Bractwa zarejestrowanych czynnych członków ogółem 381.

Poza główną księgą ewidencyjną urządzono dla wszystkich członków kartotekę ewidnecyjną, w której prowadzi się wszystkie szczegóły i zmiany personalne poszczególnych członków.

Członkowie jubilaci.

Podczas obchodu uroczystości 27 Grudnia w roku zeszłym uczczeni zostali szczególnie i zamianowani członkami honorowymi z okazji 40 letniego jubileuszu przynależności do Bractwa bracia: Dr. Stanisław Jerzykowski, Jan Popławski, Jan Frąckowiak i Stanisław Bohn.

Przy tej samej uroczystości uczczono w podobny sposób jubilatów z okazji 25 letniej przynależności do Bractwa braci: Maksymiljana Dolatkowskiego, Walentego Jankowskiego, Wojciecha Maika, Władysława Pilaczyńskiego, Stanisława Smólskiego, Leona Wentzla, Stanisława Żurkiewicza i Tadeusza Litkowskiego.

Jedni i drudzy otrzymali ozdobne uzupełnienia do swych oznak członkowskich w formie złoconych wieńcy laurowych, w środku których umieszczono u pierwszych złotą liczbę 40, a u drugich srebrną liczbę 25.

Strzelania tradycyjne, uroczystości, zabawy Bractwa.

W ostatniem strzelaniu w okresie Zielonych Świąt wyszedł zwycięsko jako Król kurkowy brat Jan Magdziarek, jako I. Rycerz Adam Wojciechowski, jako II. Rycerz Eugenjusz Minke.

W strzelaniu żniwnem zdobył godność króla żniwnego brat Antoni Zembski, I. Rycerza Jan Hermann, II. Rycerza Franicszek Dzikowski.

Przy strzelaniu 27 Grudnia zdobył godność królewską brat Józef Rakocy, I. Rycerzem Michał Figaszewski, II. Rycerzem kpt. Ludwik Tundak.

Podczas strzelania 3 Maja w roku obrachunkowym uzyskał godność królewską brat Tadeusz Jaruszewski, I. Rycerzem został Jan Świerczyński, II. Rycerzem Augustyn Grosmann.

Po ukończeniu strzelania w okresie Zielonych Świąt aż do kongresu odbywało się czwartkowe strzelanie latowe, przy zakończeniu którego zostali wyróżnieni i odznaczeni bracia: Gadomski, Pozański, Bilski, Zembski i Hermann.

Po ukończeniu kongresu i strzelania żniwnego zawiązał się czwartkowy klub zimowy, który pod przewodnictwem brata Tomasza Laubego zapisał się chlubnie w historji Bractwa kontynuowaniem swego programowego strzelania przez 26 czwartków, których wyniki starał sie Sekretarjat podawać do wiadomości ogółu członków przez regularne komunikaty prasowe. Uroczyste zakończenie strzelania tegoż klubu nastąpiło w dniu 14 maja br., podczas którego Zarząd dekorował 13 najlepszych strzelców stosownemi odznakami sprawności strzeleckiej.

Poza własnemi lokalnemi strzelaniami i uroczystościami reprezentowane było Bractwo nasze w roku sprawozdawczym przez delegacje w nader licznych uroczystościach i strzelaniach zamiejscowych Bractw, a mianowicie:

W dniach 15 i 16 czerwca 1924 r. w Grudziądzu z okazji poświęcenia sztandaru i uroczystościowego strzelania, podczas którego wyróżnili się bracia: Łuczak, Kaczmarek, Tundak, Poznański i Minke.

W dniach od 5—7 lipca 1924 r. w Kórniku z okazji 175 letniego istnienia tamt. Bractwa i połączonego z nim strzelania, w którym brało udział 20 naszych członków.

W dniach 10 i 11 sierpnia w Żninie z okazji 500 letniego istnienia Bractwa, połączonego z poświęceniem sztandaru i strzelaniem uroczystościowem, podczas którego wyróżnili się bracia: Tundak, Grosmann, Poznański, Rost Ludwik i Bilski.

W dniach 17 i 18 sierpnia w Koźminie z okazji poświęcenia sztandaru, połączonego ze strzelaniem konkursowem, podczas którego wyróżnili się bracia: Gadomski, Hermann i Bąkowski.

W dniach od 14—20 września 1924 r. w Mikołowie z okazji 60 letniej rocznicy istnienia Bractwa oraz poświęcenia sztandaru i połączonego z tem strzelaniem, podczas którego wyróżnili się bracia: Łuczak, Kaczmarek, Hermann, Poznański, Gadomski, Tundak, Figaszewski i Foltyn.

W dniach 17 i 18 maja w Wronkach z okazji poświęcenia sztandaru i połączonego z tem strzelania, podczas ściowego, w którem wyszli zwycięsko: jako Król uroczystościowy nasz brat Feliks Kaczmarek, jako I. Rycerz Edmund Radomski, a jako II Rycerz J. Łuczak.

Pozatem zdobyli cenne nagrody bracia Hermann i Tundak.

Niezależnie od powyższego uwzględniano także liczne zaproszenia zamiejscowych Bractw i pokrewnych organizacyj na różne obchody i uroczystości. Zarząd wysłał telegramy gratulacyjne z różnych okazyj jak mianowicie: 30 letnia rocznica założenia Sokoła Jerzyckiego, uroczysty obchód 6 rocznicy oswobodzenia Nowego Tomyśla, urządzanej przez tamt. Towarzystwo Powstańców i Wojaków, poświęcenie przebudowanej strzelnicy w Nakle, poświęcenie sztandaru i strzelnicy w Krobi, poświęcenie sztandaru Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Głównej, 450 rocznicę udzielenia pierwszego przywileju Bractwu Strzeleckiemu w Chojnicach, 10 letnią rocznicę założenia Sokoła, Poznań/Śródka, odsłonięcie pomnika poległych bohaterów na cmentarzu w Górczynie, urządzonego przez Towarzystwo Powstańców i Wojaków tejże dzielnicy, 50 letni jubileusz założenia Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu, uroczystość Sodalicji kupieckiej i obchód koronacji Chrobrego, urządzonej przez miejscowy garnizon na placu koszarowym 57 pp.

Pozatem wzięło Bractwo udział w tegorocznem obchodzie rocznicy wiekopomnej Konstytucji 3 Maja.

Również wspomnieć należy o udziale Bractwa w uroczystościach przyjęcia p. Paderewskiego przez Związki i Organizacje wojskowo - wychowawcze w końcu listopada zeszłego roku, i to tak w pochodzie manifestacyjnym, jak i w uroczystej Akademji na Auli Uniwersyteckiej, podczas której wpisał się p. Paderewski w złotą księgę Bractwa naszego.

W celu zasilenia Kasy Bractwa urządził Zarząd na propozycję brata Stürmera zimowy bal karnawałowy Bractwa Strzeleckiego w dniu 14 lutego br. na wielkiej sali Apollo. Bal ten miał dobre powodzenie, przyczyniając się w znacznej mierze do zacieśnienia węzłów rodzinnych w kołach członków i zasilając Kasę Bractwa zyskiem w wysokości 550 złotych.

Uwagi ogólne.

Jak z powyższego wynika, rok sprawozdawczy 1924/25 obfituje w nader intensywną, w historji Bractwa dotąd niebywałą pracę, tak organizacyjną, jak i ogólnoadministracyjną, której dokonać było można jedyie przy wzajemnem uzupełnianiu i popieraniu się, przy harmonijnej, zgodnej współpracy, tak poszczególnych członków Zarządu, Rady Zawiadowczej i poszczególnych komisyj, jak i całego zespołu chętnych, Bractwu szczerze oddanych członków.

Lecz nie wszystko już gotowe! Potrzeba będzie jeszcze wiele dołożyć starań, by Bractwo stanęło na takim poziomie, na jakim zgodnie z jego tradycją i godnością stać zawsze powinno, stanowiąc dobry przykład nie tylko dla innych organizacyj, lecz całego społeczeństwa.

Do najnowszych zadań Zarządu zaliczyć należy zorganizowanie Okręgu Poznańskiego Zjednoczenia Bractw i podokręgów Bractw Strzeleckich, do której to pracy w porozumieniu z Zarządem Zjednoczenia przystąpić zamierza się niebawem.

Przy okazji tej stwierdzić należy ubolewania godne objawy, jakie miały miejsce w ostatnim czasie. Jednostki o fałszywej ambicji, żądne rozgłosu i zaszczytu, zdążają do podkopywania znaczenia naszego Bractwa, mającego poza sobą wiekową tradycję, przez zamiary organizowania na gruncie miasta Poznania analogicznych Bractw. Dowodzi tego jaskrawy fakt w Głównej, gdzie nowo tworzące się Bractwo mimo zabiegów z naszej strony nie chce się podporządkować i połączyć pod jednym sztandarem, aby wspólnemi siłami zdążać do dalszego kontynuowania dzieła przodków naszych.

Świeżo doszło do wiadomości naszej, że w dzielnicy Wildeckiej istnieje również zamiar zawiązania dzielnicowego Bractwa Strzeleckiego, co stałoby w jaskrawej sprzeczności z ideologją Bractw. Żywię jednakże nadzieję, iż jednostki te po głębszem zastanowieniu się odstąpią od powziętych zamiarów i w zrozumieniu wspólnej pracy dołożą ręki do rozbudowy i należytego rozkwitu naszego starego Bractwa.

W powyższym referacie starałem się dać pogląd na całokształt pracy władz naszego Bractwa, apelując do wszystkich braci, by zachowali zawsze w swej pamięci słowa znanego działacza na Warmji:

„A więc Bracia jednej wiary,
Stańmy silnie jak filary,
Nie jak trzcina, co się chwieje,
Kiedy lada wiatr zawieje."

Józef Bilski,
sekretarz Bractwa.

Bractwo Strzeleckie Solec Kujawski.

Z okazji obchodu 600-letniej rocznicy istnienia miasta Solca Kujawskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 28 czerwca i w poniedziałek dnia 29 (św. Piotra i Pawła) uroczyste poświęcenie strzelnicy połączone z nadzwyczajnem strzelaniem o ordery i premje wartościowe. Podczas strzelania koncert w parku miejskim, wieczorem zabawy. Bractwo dokłada starań, aby gościom swym pobyt jaknajwięcej uprzyjemnić. Strzelnica nowocześnie urządzona, położona w parku miejskim, 5 minut od dworca, zaopatrzona jest w nowoczesną sygnalizację lampkami elektrycznemi.

Solec leży nad Wisłą, na głównym szlaku Warszawa-Gdańsk, między Bydgoszczą i Toruniem. Komunikacja koleją jest na wszystkie strony bardzo dogodna. Równocześnie odbędzie się przedzlot V. Okręgu Sokołów.

Solec Kujawski, ongiś polskie miasto, założone w roku 1325 przez Przemysława, księcia kujawskiego, zostało pod naporem germanizmu zupełnie zniemczone. Dopiero po powrocie na łono Ojczyzny nieliczna garstka Polaków starała się miastu nadać znów charakter polski. Spolszczono też Bractwo Strzeleckie, które dziś składa się z samych Polaków. Jak Niemcy starali się nas zgermanizować, tak my dziś dążymy do trwałego ugruntowania myśli i poczucia polskiego. Do tego posłuży nam w wielkiej mierze uroczystość poświęcenia naszej strzelnicy. Oby nam w tych naszych zamiarach dopomógł jaknajliczniejszy udział w zjeździe Szanownych pp. Braci. Licznym udziałem dajmy nazewnątrz wyraz braterskiej solidarnej zgody.

Bractwo Strzeleckie Poznań, zał. 1253 r.

komunikuje swym członkom, iż otrzymało zaproszenie od zamiejscowych Bractw na różne obchody i uroczystości, a mianowicie:

28 i 29 czerwca w Jarocinie poświęcenie nowo odbudowanej strzelnicy, połączone z strzelaniem o cenne nagrody.

28 i 29 czerwca w Solcu Kujawskim poświęcenie strzelnicy, połączone z nadzwyczajnem strzelaniem o ordery i premje wartościowe.

28 i 29 czerwca w Kępnie 50-letni jubileusz istnienia Bractwa.

5 i 6 lipca w Mroczy poświęcenie sztanadaru, połączone z nadzwyczajnem strzelaniem.

4 do 7 lipca w Wrześni poświęcenie nowo zbudowanej strzelnicy, połączone z nadzwyczajnem strzelaniem o nagrody.

12 do 14 lipca w Lwówku poświęcenie nowo zbudowanej strzelnicy i sztandaru, połączone z 375-letnim jubileuszem istnienia Bractwa, przyczem również zawody strzeleckie.

12 i 13 lipca w Wieleniu 275-letnia rocznica istnienia Bractwa.

Wszyscy ci członkowie, którzyby w wyżej wymienionych uroczystościach pragnęli brać udział, zechcą zgłosić się w Sekretarjacie Bractwa, Hotel Apollo, Piekary 17, gdzie dowiedzieć się można o bliższych szczegółach poszczególnych uroczystości.

Komunikaty Redakcji.

Były angielski korespondent „Timesa" R. A. Wilton, wydał szczegółowy opis o losach rosyjskiej rodziny carskiej od chwili abdykacji Mikołaja II (pod tytułem „Ostatnie dni Romanowów"). Opowieść zawiera nieprzerwane pasmo sensacyjnych rewelacyj, opartych na dokumentach śledztwa i świetnej znajomości tła wydarzeń.

Autor, który spędził szereg lat w Rosji, i brał osobiście udział w badaniu sprawy zabójczej Romanowów, dał żywą i barwnie napisaną książkę, rozgłośną dziś w całym świecie. Autoryzowanego przekładu dokonał Wacław Rogowicz, wydania zaś Bibljoteka Dzieł Wyborowych.

Polecam najusilniej niniejszą książkę wszystkim członkom Towarzystwa Powstańców i Wojaków, zwłaszcza panom prezesom, aby odpowiednią uczynili propagandę do nabycia tej arcyważnej książki. Lustruje ona cały przebieg perfidji żydowsko - sowieckich. Kto nie wie, co bolszewizm żydowski znaczy, ten się dowie z wiarogodnego opisu. Krew w żyłach się ścina, czytając te potworne morderstwa, które bezkarnie żydzi z konspiratorami niemieckimi uprawiali. Właśnie w dzisiejszych czasach, w których znajdują się niektóre jednostki, usposobione antypańustwowo, treść tej książki może im oczy otworzyć.

Zalecałoby się, aby odczytano cały tom w szerszych kółkach, celem szerzenia uświadomienia, że Polska jest krajem samorządnym, a żydów należy na każdym kroku w przemyśle i handlu, nawet w życiu prywatnem bezwzględnie unikać, i w niczem nie dowierzać.

Książkę nabywać można w Generalnym Sekretarjacie za cenę zł. 1,90 plus porto.

Od Redakcji.

W uzupełnieniu notatki naszej w nr. 5 „Wolności" dotyczącej dzieł teatralnych, polecamy Towarzystwom naszym w dalszym ciągu znakomity utwór sceniczny Jana Bełcikowskiego, pod tytułem „Powstańcy Wielkopolscy". Dziełko to nadające się specjalnie na obchody uroczystościowe, nabywać można w Administracji naszego pisma za cenę minimalną.

„Panteon Polski" ilustrowany dwutygodnik, poświęcony pamięci i czci poległych o Niepodległość Polski, podaje w ostatnim numerze (jedenastym), że „około 3000 zł. winni są prenumeratorzy, którzy dotąd nie zapłacili zaległości za pobrane egzemplarze".

Otóż na pocieszenie Szanownej Redakcji „Panteonu" nadmieniamy, że i „Wolność" nie w lepszych znajduje się warunkach, bowiem i nam należą się duże zaległości, czy to za prenumeraty, czy też za ogłoszenia, a suma przewyższa nawet wyżej wymienioną cyfrę. Jest to ogólny los polskich wydawnictw, opartych na fundamentach narodowo - społecznych i ideowych. Żywimy nadzieję, że czas ureguluje te zaległości, które już i tak w tych ciężkich chwilach poważną przynoszą stratę materjalną i moralną naszym pismom, gdyż takowe z tej racji nie mogą się należycie rozwijać.

Kapituła Odznaki Pam. b. Nacz. Kom. Str. Lud. komunikuje wszystkim przez siebie odznaczonym jednostkom za waleczność z okresu Wlkp. Powstania grudniowego, iż dotychczasowa Odznaka N. K. S. L., która wykazała się nietrwałą i nie praktyczną w noszeniu, zastąpioną została nowem, solidnem wydaniem w srebrze i emalji, a Odznak ten doznał zatwierdzenia przez M. S. Wojsk. Temsamem unieważnione zostały oba dotychczasowe wydania wraz z starą legitymacją. — Nowe Odznaki z legitymacjami odbierać mogą odznaczeni za okazaniem starej legitymacji codziennie w godzinach od 8—13 i 15 do 18 w Sekretarjacie Bractwa Strzeleckiego w Poznaniu, Hotel Apollo, Piekary 17 za opłaceniem własnych kosztów w wysokości 7,50 zł., przyczem nie ogranicza się dobroczynności na korzyść tych, którym z powodu trudnych warunków ekonom. nie będzie możliwem swej dznaki wykupić. — Prasę prowincjonalną uprasza się o łaskawe powtórzenie powyższego komunikatu.

Sprostowania!

W sprawozdaniu z uroczystości poświęcenia sztandaru Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Kaliszu — („Wolność" nr. 5, str. 14) — brało także udział ruchliwe Towarzystwo Powstańców i Wojaków z Koźmina, z własnym sztandarem w sile ca. 20 członków, co przez niepodanie naszego korespondenta dodatkowo prostujemy. Przemawiał w imieniu Okręgu i Towarzystwa delegat i sekretarz Henel, który również wbił gwóźdź pamiątkowy w drzewiec sztandaru Kaliskiego.

W nr. 2, rok IV „Wolności" na stronie 13 (pod fotografją) zamieściliśmy wzmiankę, że na poświęceniu sztandaru Okręgu Wileńskiego, Stowarzyszenia Dowborczyków na Górze Zamkowej w Wilnie, uczestniczyło Towarzystwo Powstańców i Wojaków z Inowrocławia. Niniejszem prostujemy, że nie Towarzystwo Inowrocławskie, a delegacja Towarzystwa Powstańców i Wojaków z Kruszwicy, brała ze sztandarem udział w uroczystości, i to w osobach: Wincentego Molendy w charakterze chorążego, Franciszka Wróblewskiego sierż. linj. rezerwy i Stanisława Felisiaka kapr. rezerwy.

Podziękowanie.

Gen. Zarząd Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej poczuwa się do złożenia podziękowania WP. Piotrowi Michałowiczowi, starszemu Bractwa Strzeleckiego w Poznaniu, za bezinteresowne ofiarowanie z inicjatywy Gen. Sekr. Zw. T. i P. jednej dubeltówki członkowi Towarzystwa Powstańców i Wojaków Stanisławowi Kobyłce, pomocnikowi leśniczemu Państwowego Leśnictwa w Chojnie.

Pokwitowanie.

Zaświadczam odbiór jednej dubeltówki bezinteresownie od p. St. Rybki Myriusa.

Poznań, dnia 13. 6. 1925 r.

Państw. Leśnictwo Chojno p. Mokrz.
(—) Kobyłka, pomocnik leśny.

Redakcja pisma „Wolność“ poczuwa się do obowiązku złożenia szczerego podziękowania następującym pułkom Wojsk Polskich za życzliwość oraz sympatję ujawnioną wobec wojska dla naszego wydawnictwa:

Dowództwu 69. pp. w Gnieźnie p. ppułk. Tomekowi,
„ 56. pp. w Krotoszynie p. ppułk. Łęgowskiemu,
„ 55. pp. w Lesznie p. ppułk. Kustroniowi,
„ 58. pp. w Poznaniu,
„ 60. pp. w Ostrowie p. ppułk. Kamińskiemu,
„ 68. pp. w Wrześni,
„ 70. pp. w Pleszewie p. ppułk. Tatomirowi,
„ Okr. Korp. 7. p. pułk. Szt. Gen. Wojtkielewiczowi,
„ 15. p. Ułanów Poznańskich p. por. Dobrowolskiemu,
„ 3 Szwadr. 15. p. Ułanów w Zbąszyniu p. rotm. Świderskiemu,
„ 17. p. Ułanów w Lesznie,
Komendzie Szpitala Okr. w Poznaniu p. pułk. Janiszewskiemu,
Dowództwu 29. p. Strzelców Kaniowskich Kalisz,
„ 3. p. Lotników w Ławicy,
„ 7. p. Artylerji Ciężkiej p. pułk. Rojekowi,
„ 14. p. Artylerji Polnej w Poznaniu,
„ 17. p. Artylerji Polnej w Gnieźnie,
„ 25. p. Artylerji Polnej w Kaliszu,
„ 7. p. Saperów w Poznaniu.

Redakcja ubolewa, iż nadmienić musi, że Dowództwo Okręgu Korpusu nie może bezpłatnie egzemplarzy ekspedjować, wobec czego musi pobierać 10 gr. na egzemplarzu nadwyżki celem pokrycia kosztów portorji.

„Wolność“ kosztuje wobec tego 30 gr. dla wojska.

KALENDARZ HISTORYCZNO - PAMIĄTKOWY na miesiąc lipiec.

1. 1569. Sejm w Lublinie celem połączenia Litwy z Polską.
4. 1610. Zwycięstwo hetmana Stanisława Żółkiewskiego pod Kłuszynem nad Moskalami (car Szujski).
31. 1919. Ratyfikacja traktatu wersalskiego przez Sejm polski.
1. 1920. Utworzenie Rady Obrony Państwa w wojnie z bolszewikami za gabinetu Witosa.
10—18. 1920. Zwycięstwo nad bolszewikami (Cud Wisły).
28. 1920. Podział Śląska Cieszyńskiego między Polskę i Czechosłowację.
15. 1920. Uchwalenie reformy rolnej.

Z bratnich organizacyj.

Skład Zarządu Związku b. Powstańców Górnośląskich reprezentują pp.: Prezes: Ludomir Grabowski, wiceprezes: Henryk Wilhelmi, sekretarz: Edward Węgielski, zast. sekretarza: Kazimierz Pułaczewski, ławnicy: mjr. Joachim Sołtys, Benedykt Nawrocki i Motak Teodor.

Zarząd Główny mieści się w Warszawie, Nalewki 2a, VI piętro.

NADESŁANE CZASOPISMA.

„Głos Oficera Rezerwy“. Nr. 19/27 tego pisma zawiera bardzo ciekawy, rzeczowy i na czasie artykuł p. t. „Przywrócić godność hetmańską“, na treść art. tego zwracamy uwagę naszych posłów do Sejmu, debatujących obecnie nad ustawą o „Najwyższych Władzach Wojsk w Polsce“. Zwraca się szczególną uwagę ziemian, nauczycieli, spółek rolniczych itd. na nowy typ traktoru, opisany w art. p. t. „Włoskie wozy motorowe „Pavesi“ w Polsce, wraz z 4 ilustracjami z pokazów tego traktoru“.

Numer kończy dalszy ciąg „Dookoła spraw wojskowych“ por. rez. Kismanowskiego, informacje z życia pokrewnych organizacji, wojska i różne.

Adres redakcji: Warszawa, Senatorska 22, tel. 168-74.

„Hallerczyk“ organ Związku Hallerczyków, ukazał się nr. 11 tegoż pisma pod redakcją St. Pałaszewskiego. — Treść numeru zawiera: Odezwa Naczelnej Placówki Żeńskiej Zw. H. — Nauczyciel ludowy w Polsce (Bolesław Łukaszewicz) Interwencja Zw. H. w Lidze Narodów. Wiadomości z Fidac'u — Komunikat prasowy Amerykańskiego Legjonu. — Z życia Związku Hallerczyków. — Ze świata. — Z całej Polski. — W dziale literackim spotykamy utwory poetyckie Zbigniewa Orlicza, Hilarego Majkowskiego, Kazimierza Świderskiego, oraz dalszy ciąg wspomnień Adama Grzymały - Siedleckiego p. t. „Nad Zbruczem“.

Ukazał się nr. 15 pisma **„Przełom“** (przedtem „Przegląd Judaistyczny“), organu poświęconego odkrywaniu źródeł odrodzenia i potęgi Polski. Treść ostatniego nr. zawiera: Od Redakcji. — Kwestja żydowska jako zagadnienie filozoficzne i religijne. — Kwestja żydowska jako zagadnienie polityki zagranicznej. — Galerja wolnomularzy. — Żydzi a reforma rolna. — Komentarz żydowski i odpowiedź „Przełomu“. — Nadesłane książki i pisma.

Nader to ciekawe pismo polecamy wszystkim naszym Towarzystwom, interesującym się sprawą żydowską. Cena egzemplarza 75 gr.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Staszica 17 I p.

Nr. 2 mies. **„Czyn Młodzieży“** za maj br., organu Komisji Oddziałowej Kół Młodz. P. C. K., pod naczelnym kier. Przewodniczącej A. Roszkowskiej przy redakcji K. Gajewskiego, znacznie powiększony, bogato ilustrowany, między innemi zawiera: „Konstytucja 3 Maja“ A. Roszkowskiej, „Dzień matki“ K. G., „Najbiedniejszy uczeń“ (nowela) J. K. Bandrowskiego, „Wywiad u Stefana Żeromskiego“, M. Łady, „Brzask“ (nowela) „Podlasiaka“, wiersze J. Lasockiej i Modesta. Dalej „Praca na wiosnę“ B. N., bogaty dział sportowy, z życia organizacyj młodzieży, dział organizacyjny Mł. P. C. K., szarady, wiadomości z całego świata itd. Prenumerata roczna dla szkół, młodzieży szkolnej 3 zł., dla osób postronnych 5 zł. Wpłacający roczną prenumeratę otrzyma bezpłatnie 2 książki wydane przez Komisję Oddziałową Kół Mł. P. C. K.

Adres Redakcji i Admnistracji — Warszawa, Mazowiecka 9 m. 7, tel. 302-96, konto czekowe w PKO. 10 540.

STANISŁAW RYBKA MYRIUS.

NASZ PROROK

4) **Dramat w sześciu aktach.**

(Ciąg dalszy.)

Prokop

Ha, Polak, to nie, to nie byle co.
Kasztanów na jednego wejdą sto.

Krakus

Dobre zuchy.

Kujawianin

Bo też nasi.

Krakus

Któż to z hałasem biegnie, i łomotem?

Ślązak

Jam Pieron - Ślązak z młotem i kilofem, —
Od wieków w czarny brylant Polski walę —
Na straż przybyłem, po przez nasze hale,
Bo w naszym rodzie, jest zdrowy silny duch,
Każdy Pieron - Ślązak, wierny Polak zuch!

Prokop i Krakus

Wierny Polak — zuch!.......

Krakus

Hej patrzcie, biegnie siła k'nam górali.

Prokop

Dopiero teraz wszyscy się poznali,

Krakus

Lecz sercem, myślą, byli zawsze bliscy.

Prokop

Chyba już teraz będą wszyscy?!...

Górale

Witajcie nam bracia!...

Wszyscy

Witamy, witamy, witamy!

Pomorzanin

Przynoszę szum fal, polskiego morza zew,
Pozdrowienie Pomorzan, braci z Helu,
Bałtyk wyje często, jak rażony lew,
Dzwon Zygmunta obwieścił nam z Wawelu:
Polska chce być wolną i rwie kajdany!
O Chryste, — niewinnie ukrzyżowany
Przez zdrajców.....
Jednak duchem zmartwychwstałeś!
Kainów i zdrajców i Polska miała.
Chryste spraw, — aby Polska zmartwychwstała!
Na straż przybylim czerstwi Pomorzanie!

Prokop

Bałtyku modłów racz wysłuchać Panie!

Pomorzanin

Nad morzem krążył orzeł biały
I ochrzcił fale własną krwią,
Pomorskie straże rozbrzmiewały
Nad brzegiem morza piosnką tą:
I póki kropla jest w Bałtyku,
Polskiem morzem będziesz Ty,
Bo doprowadzisz do rozkwitu,
Polskiego ludu złote sny!

Prokop

(do Górali)

Wejdźcie do nas w nasze progi,
Każdy brat nam miły, drogi.

Wszyscy

Hej witajcie nam!

Górale

Witamy, witamy!
My chcieli zabrać nasze Tatry w barki,
Na wilków rzucić, by im pognieść karki.

Prokop

O, Wielkopolan z grotem już na straży
I cały lud w około niego,
A Lirnik go zagrzewa pieśnią
Do walki, do zwycięstwa!

Kujawianin

Gdzie?

Wszyscy

Gdzie, gdzie?

Prokop

Tam na okopie!

Krakus

Widzę!

Wszyscy

Widzę, widzę, widzę!

Krakus

To rzeczywisty olbrzym, Wielkopolan,
Wytrwale z grotem czuwa tam na straży,
Przed smokiem on nie zegnie swoich kolan,
Któż jemu w walce sprostać się odważy,
A kto by cisnął w niego, ten odpryśnie,
Jak groch od ściany, bo on grotem ciśnie,
Zwycięży wilka, na to on stworzony,
By walczyć, bo zwycięży!
Słyszycie? pieśni echa dolatują,

A jakie wdzięczne, jakie męskie,
Jak zwycięstwa hymn i miecza świst,
Jak Zygmunta dzwon, ta pieśń to wielki plon.
Znów cisza smętna opowiada dzieje,
Wietrzyk cichy z pola walki wieje
I znów uderza dzwon, dzwon, dzwon
Weselnego Anioła,
Głos przyszłości z pola walki woła:
Żyje, żyje, Polska!
Na straż pobiegniem za nim, na straż!

(Wszyscy lecą do walki na okopy miasta).

AKT III.

W salonie dziedzica:

Frymarczewski właściciel wioski, syn jego Stanisław, Zagrodziński teść, Pulwermacher urzędnik, Kronheit agent, lokaj.

Stanisław
(spostrzega przez okno nadjeżdżającego ojca)
Ojczulek mój przyjechał, mój najdroższy!
(Frymarczewski wchodzi do salonu)
Ojczulek już przyjechał z Monte Carlo?
Ojczulek smutny, lecz nie będzie sroższy
Dla mnie, w pokoju drugim siedzi dziadzio,
Czy mam poprosić dziadzię?

Frymarczewski
Nie, nie potrzeba!

Stanisław
(sposępniał lękliwie)
Mamusia wyjechała.

Frymarczewski
Dokąd?

Stanisław
Do cioci.

Frymarczewski
Ach opatrzności chwała,
Straciłem wszystko!
Przeklęta żądza złota i błyszczenia,
Gdzieś mnie zawiodła? — na strome urwiska,
A byt mój dławisz swą dłonią niszczenia,
Nad głową wiecznie piorun zemsty błyska
O, przeklęta!...

Zagrodziński
Cóż to, przybyłeś, ani się przywitasz?

Stanisław
Dziadzio, ojczulek dzisiaj bardzo smutny.

Frymarczewski
Wybacz, jeśli mnie o zdrowie pytasz,
Zdrów jestem...

Zagrodziński
(do siebie)
Lichwiarz wierutny!
(głośno)
Już wiem co znaczy smutek w twych źrenicach,
Fortuna cię swą łaską nie darzyła,
Kochałeś się w jej krasnych i różanych licach,
Lecz ona ci pogardę zostawiła,
Zabrała szczupły skarb z twej chciwej dłoni,
By oddać temu, który nie roztrwoni!

Frymarczewski
Nie jestem dzieckiem aby mi tak prawić,
Fortuna może zgubić, może zbawić;
Już dosyć, a wszystkiego mi nie wzięła
I zresztą jestem panem swego sioła.

Zagrodziński
(Wychodzi ze Stanisławem)
I nawet jego myśli już przeklęła,
Hańba o pomstę do niebiosów woła.

Frymarczewski
Nareszcie uwolniłem się nieszczęsny,
Ta święta prawda zgrozą mnie zabija
I sam się czuję sobie dziwnie wstrętny!
Fortuna, o przeklęta wroga żmija,
Czychała na mnie i syczała blaskiem,
A ja patrzyłem przez lichwiarza oczy,
Pieściłem urnę złotą, ona z trzaskiem
Wypadła z ręki, dała jęk proroczy.

Lokaj
Przepraszam jaśnie pana, urzędnik z banku.

Frymarczewski
Urzędnik z banku?

Lokaj
Tak proszę jaśnie

(urzędnik wchodzi)
O, o zuchwałość, bez proszenia sam już wchodzi.

Pulwermacher
Dwa weksle prezentuję, jutro płatne.
(odchodzi)

Frymarczewski
(sam)
O już do wyjścia nie mam jakiej drogi,
Opuścić muszę swe rodzinne progi,
Wyciągnąć rękę w obcej hen krainie,
Cóż będzie z żoną, synem, teściem?
..wszystko zginie.
Was czeka nędza, głód, niebezpieczeństwo,
A mnie przekleństwo, nędza, ach przekleństwo!

Lokaj

Pan jakiś przybył z bardzo ważną sprawą.

Frymarczewski

Proszę niech wejdzie.

(do siebie

Zapewne pierwszy to wierzyciel

(Kronheit wchodzi)

. . . .

Kto pan z jaką sprawą?

Kronheit

Ja Kronheit, anioł szczęścia i zbawiciel.

Frymarczewski

Jeśli aniołem szczęścia w tej godzinie
Pan jesteś — to nagroda go nie minie.

(do siebie)

Widocznie wie o wszystkiem.

(głośno)

Czy jest do wyjścia jaka droga?

Kronheit

Bajeczna, echt szlachetna!

Frymarczewski

Mów, powiedz, czekam z lękiem niecierpliwy,
Jak głodny brytan ja twej rady chciwy
Byś mnie wybawił!

Kronheit

A jaśnie pan mnie nie zdradził.

Frymarczewski

Za dobrą radę będę wdzięczność winien.

Kronheit

Jedna rada . . .

Frymarczewski

Jaka?

Kronheit

Sprzedać, ale dobrze!

Frymarczewski

Sprzedać, — komu?

Kronheit

Komu, he komu? . . .
Ktokolwiek nam w gotówce da czerwieńce,
Znam instytucję, która dobrze płaci.

(zaambarasowany)

Co panu naraz wyszły te rumieńce?
A niech to sobie będą czarty, kaci,
Byleby pieniądz mieli,

Frymarczewski

Niewiem . . .

Kronheit

Anieli nie przyjdą, by nas zbawić.

Frymarczewski

Dusza nie może takiej myśli strawić.

Kronheit

Jaśnie panie, . . .
Co tam dusza, kiedy w gardle susza,
A za czerwieńce to się pieni szampan,
Huk korka i szum wina wszystko zgłusza,
Przy boku błoga nymfa, . . .
A bez tymfa? . . .
Za pieniądze, ha, ha, ha, tram ta ram tam,
Lubo też mój przyjaciel może kupić,
Dobry polak z niego, . . .
A jaśnie pan, niezechce wiedzieć naco,
Trzeba się ratować, . . .
Chociażby i przyjaciół raz ogłupić,
Lecz wyjść z honorem czystym ex palazzo.

Frymarczewski

Tak, to by była najmożliwsza droga.

Kronheit

Bezwarunkowo, świetna!

Frymarczewski

(do siebie)

Przeklęty rulet,

(głośno)

Eh sprzedam.

Kronheit

Więc trzeba kontrakt zawrzeć, lecz piśmienny.

Frymarczewski

Dużo będzie korowodów.

Kronheit

(wyjmuję gotowy kontrakt z kieszeni)

Podpisać się, a rzecz już załatwiona,

Frymarczewski

Ziemio moja, ojcze, synu, — żona!

Kronheit

Za jeden podpis znów zakwitnie wiosna,
Promienna i wesoła i radosna,
Z procentów można błogo żyć jak w raju
I bez kłopotów, jako pan w zwyczaju.

. . . .

Sto korcy złota zliczę na tym stole,
Za które pół winnicy zda wychylić,
W Paryżu mieszkać, a nie w brudnem siole
I ludziom innym nieba pół uchylić.

Frymarczewski

(odchodząc)

Eh, sprzedam, sprzedam, trzeba kontrakt zawrzeć,
Przepraszam, — zabiorę walizkę małą.

Kronheit

Ależ proszę no, z przyjemnością całą.
(do siebie)
Za parę chwil interes mój ubity,
Z barana tego ty nie będziesz syty,
Lecz nagi, goły jak turecki święty,
Oj, wejdę ja waćpanu w pięty, w pięty,
(Frymarczewski wraca)
Jaśnie pan był łaskaw, w podróż gotowy?

Frymarczewski

(niechcęcy)
Mo... że... my...

Kronheit

Proszę, proszę możemy, proszę jaśnie pana
(Frymarczewski zatrzymuje się we drzwiach, spogląda żałośnie na syna wbiegającego do salonu)

Stanisław

Tato, tato!...

AKT IV.

Dziedziniec przed pałacem, przyboczny lasek. Frymarczewski, jego żona i syn Stanisław, Lirnik, Kronheit, Zdrajca (postać mistyczna pozagrobowa), Maciej, drwal i tłum.

Frymarczewski

A tu Lirnik...
(Lirnik siedzi pochylony nad lirą)
Chociaż i piosnki śpiewa między ludem,
O wszystkiem wie, a może jakim cudem
Dowiedział się i o nieszczęściu mojem,
(wesoło i głośno)
Właściwie szczęście, bo w kieszeni złoto.
Lirniku hej, zaśpiewaj piosnkę z łojem,
I uderz zgrabnie w stare twe rzeszoto.

Lirnik

Jeśli chcesz słyszeć, mam ja pieśń dla ciebie.

Frymarczewski

Jaką?

Lirnik

Pieśń dla zdrajcy!

Frymarczewski

(zmięszany)
Nie śpiewaj!
(do siebie)
Jednakże ciekaw jestem takiej pieśni,
(głośno)
Śpiewaj.

Lirnik

Opatrzności wielka sprawiłaś we mnie,
Bym widział ułomności tego ludu,
To też swe cenne skarby nie daremnie
Schowałaś w łonie Polski, plony trudu,
Symbol posłannictwa, wiary, zwycięstwa,
A zdrajcom zostawiłaś w nas przekleństwa!
. . . .
Bez gwiazd i bez księżyca ciemny lazur
Rozłożył się ponurym baldachimem,
Usnąłem z łzą na licu.
Gorycz mnie zatopiła w sen głęboki,
A dusza ma wzbijała się na szczyty
I chciała rozpruć szare te obłoki,
By wyrwać z gniewu burzy piorun zemsty
I rzucić w zdrajców czoła,
Gdyż przyszłość Polski do mnie woła:
Światła!.....
Woli ludu brak do odrodzenia!
. . . .
Uniosłem głowę, ciemna noc burzliwa
Rozwyła się jak stepów huragany,
Na niebie rozbłyskały się ogniwa
Piorunów gniewu, Pan nad Pany
Zażądał sprawiedliwości
I z blasku tęczy zesłał cherubina
Na zwycięzców tronie,
Z ognistym mieczem,
W dyamentu koronie,
By krwią naszą z krwi Chrystusa Syna,
Dać nam wolność, odkupienie!
Król - Duch prowadził hufce zbrojne
Na wszechzwycięstwo, na zbawienie ludów,
A każdy rycerz z swej prawicy
Taranem godził z błyskawicy,

A z ich proporcy promieniało:
Miljony krwawych słońc przyszłości!
Ich hasłem było: na przyszłości wojnę,
Za wolność, wiarę w imię posłannictwa,
A sługi ich i gońce,
Ciskały chmur lawiny.
Szturmują, pędzą hen, Bellony syny,
Zwycięsko dla praw świata ludów,
Lecz biada, biada zdrajcom ziemi
I temu kto z was pójdzie z niemi,
Roztrzaskan będzie, potępiony,
A jego ciało poźrą kruki, wrony
I groby ich wywrócą własne syny
Tym, którzy bunt wzniecali, — Kainy!
A, kto się z zdrajcą ziemi brata,
Ten nie wart nawet cięcia kata
I nie wart, że go ziemia chowa,
Słyszałeś? .....
Oto mojej pieśni słowa!

Frymarczewski
(tracąc równowagę)
O, jak złorzeczą mi te nieba,
Lirniku, widzisz jak się niebo pali,
Lirniku, słyszysz brzęk i szelest stali?

Lirnik
Spokojny lazur ma świąteczną szatę nieba.

Frymarczewski
Lirniku, nie czujesz jak się ziemia pali?
Lirniku powietrze tak okropnie dławi!

Lirnik
Ziemia miła, chłodna,
Zefir łagodnie się uśmiecha.

Frymarczewski
Lirniku, słyszysz grzmot piorunów nad swą głową?

Lirnik
Grobowa, święta cisza.

Frymarczewski
Lirniku tyś spokojnym o swe życie?

Lirnik
Spokojnym.

Frymarczewski
Lirniku potęgą nieba,
Lubo potęgą piekła w sobie dzierżysz.

Lirnik
To nie potęga piekła ani nieba,
Ze sprawiedliwości wola ludu rodzi tę potęgę; —
Z niej potępienie, z niej czyn, w niej zbawienie,
Jej czoło opasane wstęgą,
Wolności krwi!

Zdrajca
(wizja pozagrobowa w habicie)
O jak mnie pali, dusi, męczy!

Frymarczewski
Któż tam mojem bolem ślęczy?

Zdrajca
We mnie ujrzałeś postać dla nieba straconą,
W pyle żywota mego pełzłem w kajdanach
I jeszcze dzisiaj chodzę z twarzą zachmurzoną,
Która się pali godłem na piekielnych bramach.

Lirnik
Wszechkolwiek twoje winy, niech ci Bóg przebaczy,
A jeśliś zdrajcą ziemi,
To wiesz przez twoje męki, co Ojczyzna znaczy,
Która zdrajcom ziemi nigdy nie przebaczy; —
Zdrajcy to gady jadowite i wstrętne
Przez Boga, Ojczyznę i naród wyklęte!

Zdrajca
Ja byłem ongiś zdrajcą, dziś bez czci po sobie,
Martwy dla świata targam włosy swe na głowie,
Chciałbym raz jeszcze zstąpić w twoje ziemskie koła,
I każdą grudkę ziemi zrosić swemi łzami,
Bo straszne dla nas chwile, gdy głos zdrajcy woła
W niebo: „o Boże wielki zlituj się nad nami"!
Ziemia niechciała mnie przyjąć w chłodne swe łoże,
Bez przerwy falowała jako zgroźne morze, —
Bo zamiast trumny miałem habit dwuramienny
I już za życia jak ten habit byłem zmienny.
Ach, zawsze mnie coś wiodło za szatańskim szałem,
By wzniecić między braci bunt z zapałem.
O przyjdźcie, przyjdźcie ja wam wskażę własną ręką
Piekielne ognie, w których tak okropnie jęczą
Zdrajcy ci, którzy ziemię wrogom swym sprzedali
I swojej matki, swej Ojczyzny nie kochali.
Dzisiaj z nas każdy żąda kurhanek milczący
I choć kropelkę wody na język palący!

Lirnik
Spragniona chciwa maro, przejdź przez nasze łany
Za Mazowsze dąbrowy i nad Warty brzegiem,
Tam naród Polski sercem duszą jest zbratany
Stanie mężnie, — hardo jak jeden mąż szeregiem
I powie: gdy szum Warty wam nie był dość miły,
Nie damy garści ziemi zdrajcom dla mogiły!

Zdrajca

Ach jedna grudka ziemi, jedna kropla wody
Wybawić może z męki wiecznie potępionych,
Bo straszne znosim męki przez płonące ognie,
Gdy jeden drugiego pali, świeci za pochodnię.

Frymarczewski

Lirniku....
Jakaś siła druzgocąca mnie dławi.

Lirnik

(do zdrajcy)

Ojczyzna nie rychliwa, ale sprawiedliwa,
A tyś frymarczył ziemią jej i jej krynicą,
Więc dała ci przekleństwo swą prawicą!

Zdrajca

Spojrzyj Lirniku na te piękne ogrody,
Gdzie złociste ziarnka i soczyste jagody
Jak rumieńce na licach niewinnej dziewicy
W gęstwinie się kryją przy źródlanej krynicy,
To piękne sioło, gaik, dwór i ten pałacyk,
Wszystko było mojem!...
Dzisiaj z domu wypchnięty, z grona przyjacieli
O, gdyby oni cząstkę mych cierpień widzieli
Opowiedz, idź do mego maleńkiego syna,
By nie brał przykładu od ojca — ale zdrajcy,
Który w męczarniach swojej duszy go zaklina
By go nie obwiniał przekleństwem winowajcy!
Słyszę szum Warty, —
Ach, jak mnie orzeźwia ten chłodny wietrzyk wody,
Zapewnie nad jej brzegiem pasą się me trzody
I pastuch na fujarce piosnkę im kwili,
Gdzie moja matka, żona, gdzie syn mój i mili.

(Postać znika)

Frymarczewski

Widzę moją przyszłość, zdrajcy niestety,
Ja pójdę za nim!...

Zagrodziński

(do siebie)

To on, on pójdzie także na straż za nimi,

. . . .

Więc Lirnik opowiedział ci już wszystko?

Frymarczewski

Niestety wszystko, ach wszystko!

Zagrodziński

Uspokój się zwyciężą oni,
Dał hasło „W o l n o ś ć“, więc poszli za nim,
Poszli na straż i zwyciężą!

Kronheit

Cieszy mnie żem odnalazł pana,
Gdyż ciemno, a ja nieznam drogi.

Frymarczewski

Oblicze to Meduzy,
Powinien szatan nadziać na swe rogi.

Kronheit

Przepraszam jaśnie pana, że komunikuję:
Od jutra już przybywa rządca nowy,
Chciej pan wypróżnić zamek, sioło.

Zagrodziński

Co to ma znaczyć, co to za rozmowy?

Frymarczewski

O, nie przeżyję, przebaczcie mi!

Zagrodziński

Za co?

Frymarczewski

(rozsypuje pieniądze po ziemi)

Przefrymarczyłem, oto są czerwieńce!

Zagrodziński

Zdrajco!.....

Frymarczewski

(wskazuje na Kronheita)

To on!.....
Naród dał hasło Wolność na straż i zwycięży,
On dał hasło zniszcz, —

(strzela do agenta, który pada trupem)

A ja poszedłem za nim, by zginąć!
Ojczyzno przebacz mi ty ziemio święta!

(strzela do siebie i pada trupem)

Żona

Zbrodnia!.....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PRENUMERATA PISMA.

Egzemplarz pojedyńczy pisma **„Wolności“** dla członków Zw. Ofic. Rez. uczyni 1 zł.. Abonament kwartalny 3 zł. Dla członków wszystkich innych organizacyj wojsk. wychow. egz. 60 gr. Dla wojskowych w czynnej Armji egz. 30 gr. Abonenci zechcą przesyłać kwotę wprost do Redakcji pisma: Poznań, plac Nowomiejski 5 a.

Naczelny redaktor i wydawca STAN. RYBKA MYRIUS, Poznań pl. Nowomiejski 5 a. Telefon 1860.
CZCIONKAMI DRUKARNI MIESZCZAŃSKIEJ TOW. AKC. W POZNANIU, ULICA MURNA № 2